Nr. 271 | Piątek 10 Września 1937 r. | Rocznik XLVI

Redakcja i Administracja
Warszawa
ul. Warecka 7 — Tel. 5.06.70

Kraków
ul. Św. Tomasza 11-a
Telefon 103.10

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ
WYCHODZI CODZIENNIE RANO
WYDAWCA: RADA NACZELNA P. P. S.

Cena 10 groszy za numer
Miesięcznie złotych 2.50
Zagranica złotych 5.60
Konto P.K.O. w Warszawie Nr. 29.129
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 188

Warunki prenumeraty: w Krakowie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Ceny ogłoszeń: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20 gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń tekstowych i zwyczajnych 6-cio szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Nowe prawo wyborcze

i nowe wybory

Zawsze bywa najlepiej, jeżeli sprawy poważne stawia się jasno i wyraźnie. Dlatego też i my formułujemy dzisiaj parę punktów z całą jasnością i z całą wyrazistością:

1) ordynacja wyborcza pp. Sławka i Cara została potępiona przez wszystkie bez wyjątku większe ugrupowania społeczeństwa polskiego; pp. Galica i Browiński rzucili — jeden w Krakowie, a drugi — w Łodzi — ostatnie grudki ziemi na trumnę, kryjącą zwłoki nieudanego nowotworu: stwierdzamy fakt;

2) należy więc zmienić ordynację wyborczą i przeprowadzić zaraz potem nowe wybory; to jest wniosek.

Teraz — dwa zastrzeżenia:

1) jeżeliby zmiana ordynacji wyborczej pp. Sławka i Cara miała być jakąś sumą nowych zawikłanych kombinacyj „elitarnych" bez ładu i bez składu, — to..., jak mówi stare przysłowie, „gra nie warta świeczki"; kraj chce mieć: powszechne, równe, tajne, bezpośrednie i stosunkowe (proporcjonalne) prawo głosowania;

2) jeżeli cała przebudowa polskiego ustroju parlamentarnego miała być „rozłożona" na jakiś nieokreślony bliżej szereg lat (w r. 1938 — wybory samorządowe, w r. 1939 — wybory ubezpieczeniowe, w r. 1940 — wybory parlamentarne, albo coś podobnego), — to w takim wypadku cała wartość państwowa przemiany byłaby zmarnowana bez reszty. Polska nie ma czasu czekać.

To nie są żarty.

Polska naprawdę nie ma czasu czekać. Sens państwowy planu zmiany ordynacji wyborczej przeprowadzenia nowych wyborów polega na tym:

1) by zmiany były istotne, rzetelne, uczciwe, bez żadnych „kruczków";

2) by dały demokratyczne prawo wyborcze, umożliwiające ujawnienie rzeczywistego oblicza kraju;

3) by te zmiany weszły w życie niezwłocznie, sprężyście, bez „kawałów" i bez biurokratycznego przewlekania.

Możemy jeszcze wyjść rozsądnie ze „ślepego zaułka" naszej sytuacji wewnętrznej.

Ale — Bogiem a prawdą — to jest prawdopodobnie ostatnia szansa.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Sowiety odrzuciły odpowiedź Włoch

Równocześnie ZSSR domaga się usunięcie Niemiec z konferencji „pirackiej"

Rząd sowiecki polecił ambasadorowie ZSRR w Rzymie złożyć Rządowi włoskiemu oświadczenie iż uznaje on odpowiedź włoską na notę sowiecką za niewystarczającą. Rząd sowiecki w dalszym ciągu podtrzymuje swe oskarżenia pod adresem Włoch o korsarstwo na Morzu Śródziemnym.

Agencja Tass ogłasza odpowiedź rządu sowieckiego na noty rządów francuskiego i brytyjskiego w sprawie udziału w konferencji śródziemnomorskiej.

Rząd sowiecki uważa, iż napaści niektórych okrętów wojennych, przede wszystkim włoskich, na statki handlowe, płynące pod różnymi flagami narodowymi, powinny być uznane za

BEZWZGLĘDNIE NIEDOPUSZCZALNE

i będące w jaskrawej sprzeczności z najbardziej elementarnymi normami prawa międzynarodowego i podstawowymi zasadami ludzkości. Jest w każdym bądź razie rzeczą oczywistą, iż te akty agresywne, dokonane na otwartych drogach morskich i skierowane przeciwko żegludze państw pokojowych stanowią BEZPOŚREDNIĄ GROŹBĘ DLA BEZPIECZEŃSTWA EUROPEJSKIEGO I POKOJU POWSZECHNEGO.

W myśl powyższego, rząd Z. S. R. R. gotów jest wziąć udział w konferencji. Z uwagi na to, że na wspomnianej konferencji reprezentowane [illegible] Rząd Z. S. R. R. prosi Rządy Anglii i Francji, jako inicjatorów konferencji śródziemnomorskiej, o wyjaśnienie mu motywów, dla których na konferencję tę zaproszono Niemcy które — jak wiadomo — nie są mocarstwem śródziemnomorskim. Równocześnie Rząd Z. S. R. R. sądzi, iż na konferencję w dn. 10 września powinien być od początku ZAPROSZONY RZĄD REPUBLIKI HISZPAŃSKIEJ, a to zarówno dlatego, że Hiszpania jest mocarstwem śródziemnomorskim, jak i tym bardziej dlatego, że interesy republiki hiszpańskiej zostały pogwałcone w sposób szczególnie poważny przez agresywne akty pirackich okrętów wojennych.

Rząd Angielski

wobec wytworzonej sytuacji

Wczoraj rano pod przewodnictwem Chamberlaina odbyło się pierwsze od lipca posiedzenie pełnego gabinetu ministrów. Tematem obrad były sprawy, związane z konferencją z Nyon, Zgromadzeniem Ligi Narodów, sprawy Dalekiego Wschodu, oraz omawiana była odpowiedź japońska na notę brytyjską w sprawie zranienia ambasadora brytyjskiego pod Szanghajem.

Na froncie hiszpańskim

Bitwa na morzu

Klęska faszystów na froncie Asturii

Wczoraj późno po południu słychać było w Algierze odgłosy gwałtownej kanonady, dochodzące z morza, mniej więcej z okolic Tenes. Jak się okazuje, na wysokości Tenes doszło do bitwy morskiej pomiędzy krążownikiem powstańczym „Canarias" i 7-ma okrętami hiszpańskiej floty rządowej.

Okręt patrolowy francuski „Iphigenie" oraz dwa torpedowce wyszły z portu Algeru dla zapewnienia bezpieczeństwa statków neutralnych, znajdujących się w pobliżu.

Bitwa trwała od godz. 18-ej do 20-ej. Wynik jej nie jest dotychczas znany.

KLĘSKA FASZYSTÓW W ASTURII.

Komunikat oficjalny sztabu powstańczego donosi, że wojska powstańcze na odcinku południowym Asturii zajęły Barro Pena Biforcos Rrodrirego, Cabandi oraz szereg wzgórz na południe od miejscowości Cunaba i Laboir Mine Andara. Powstańcy posuwają się w dalszym ciągu naprzód.

Donoszą z Gijon, że w pobliżu Cuera na froncie asturyjskim wojska powstańcze poniosły klęskę. Oddziały rządowe w przeciw natarciu zadały im bardzo poważne straty, dochodzące do 500 zabitych.

Chińczycy strącili 108 samolotów japońskich

Japończycy są coraz bliżej angielskiego Hong-Kongu

Chińska narodowa komisja do spraw lotniczych ogłasza, że lotnictwo chińskie w czasie od 14 do 31 sierpnia r. b. strąciło 61 samolotów japońskich, w czym 53 samoloty bombardujące, 5 aparatów myśliwskich i 3 wodno-samoloty.

Sprawozdanie nadmienia, że od chwili rozpoczęcia działań wojennych, lotnictwo i artyleria przeciwlotnicza chińska zniszczyły 108 samolotów przynależnych do japońskiej bazy lotniczej na Formozie Komendant bazy japońskiej popełnił harakiri.

CORAZ BLIŻEJ HONG-KONGU

W Hong - Kongu panuje obawa że najbliższym etapem okupacji japońskiej w Chinach południowych będzie wyprawa morska na wyspę Hainan. Według półurzędowych informacyj chińskich, w cieśninie Hainan zauważono trzy japońskie okręty wojenne, a jeden z samolotów chińskich dostrzegł 6 okrętów wojennych pod Kung-Czou-Uan. Garnizon chiński na wyspie Hainan w oczekiwaniu ataku japońskiego pospiesznie umacnia wyspę.

Depesze, nadchodzące z Hong-Kongu, potwierdzają wiadomość o zajęciu przez oddziały marynarki japońskiej wyspy chińskich Pratas położonych w odległości 180 mil na północny wschód od Hong-Kong

Zwolnienie wojewody krakowskiego

Powrót Kostka-Biernackiego

Ustąpienie wojewodów lubelskiego, białostockiego i poleskiego

PAT donosi:

Na stanowiskach wojewodów zaszły następujące zmiany: z dotychczasowych zajmowanych stanowisk zwolnieni zostali: wojewoda białostocki Stefan Kirtiklis, wojewoda lubelski dr. Józef Rozniecki, oraz wojewoda krakowski Michał Gnoiński, który jednocześnie delegowany został do zarządu centralnego ministerium spraw wewnętrznych.

Jednocześnie mianowani zostali: wojewodą lubelskim dotychczasowy wojewoda poleski — Jerzy Albin Tramecourt, na stanowisko zaś wojewody poleskiego powraca Wacław Kostek - Biernacki, wojewodą krakowskim mianowany został dotychczasowy prokurator sądu okręgowego w Przemyślu dr. Józef Tymiński, wreszcie wojewodą białostockim mianowany został dotychczasowy starosta w Kaliszu Henryk Ostaszew

Nowy incydent japońsko-sowiecki

Na wodach sowieckich

zatrzymano 26 statków japońskich

Japońskie ministerium spr. zagr. komunikuje, że na koreańskich wodach śródlądowych na rzece Tumen - Ula sowieckie statki patrolowe zatrzymały ostatnio 26 japońskich statków rybackich. — Ministerium spr. zagr. złożyło energiczny protest w tej sprawie wobec władz sowieckich.

Agencja sowiecka Tass w odpowiedzi na protest japoński donosi, że 5 września sowieckie okręty patrolowe zatrzymały uzbrojoną łódź japońską „Osaka Maru" o wyporności około 150 ton, zakotwiczoną na wodach sowieckich w odległości dwie i ćwierć mili od brzegu pomiędzy wyspą Furuguelm a ujściem rzeki Tumen-Ula Na łodzi tej wykryto karabin maszynowy, karabiny ręczne, rewolwery i ekwipunek wojenny. Załoga łodzi składała się z 13 Japończyków i trzech koreańczyków, — jak również tłumacza języka rosyjskiego. Równocześnie w rejonie, gdzie znajdowała się „Osaka Maru" zauważono około 10 japońskich i koreańskich statków rybackich nawet bliżej brzegu sowieckiego, aniżeli „Osaka Maru". Na uwagę zasługuje fakt, iż w roku bież. zauważono masowe przebywanie nielegalne na wodach sowieckich japońskich statków rybackich i łodzi i to przede wszystkim w rejonach, które nie przedstawiają wartości z punktu widzenia rybołóstwa. Z tego wynika, iż prawdziwym celem masowego wpływania japońskich statków rybackich na wody sowieckie, nie jest wcale rybołóstwo — lecz szpiegostwo. Kilka statków rybackich zostało zatrzymanych prze organa sowieckie. Śledztwo prowadzone jest w dalszym ciągu. Kapitanowie tych statków stawieni będą przed sądem.

Usunięcie komisarza ludowego

Komitet wykonawczy ZSSR. zdecydował zwolnić ze stanowiska komisarza lekkiego przemysłu Liubimowa, gdyż nie zdołał on wykonać postawionych mu zadań. Na miejsce komisarza Liubimowa, komisarzem przemysłu lekkiego zostałmianowany Szestakow.

Wyspy Salamona

zagrożone przez wulkan

Gubernator Nowej Zelandii doniósł Rządowi australijskiemu, iż wulkan Bagana na wyspie Bougainville (wyspy Salomona) wznowił swą działalność. Kłęby dymu wznoszą się na wysokość około 5000 m..

Koniec procesu Fleischerowej

Dziś o 12-ej wyrok

W dniu wczorajszym — ostatnim dniu procesu Fleischerowej — na replikę prokuratora Żeleńskiego odpowiadali obrońcy, adwokaci dr. Arnold i dr. Landau Poruszali oni tematy zawarte w replice prokuratora, wypowiadając się co do stanu faktycznego oraz omawiali stronę prawną zagadnienia

M. innymi obrońcy zaznaczyli, iż nie uważają, aby praca obrońców była rozprawie była pionierską. Wspomnieli, że w podobnych sprawach Sąd Najwyższy wydawał wyroki uniewinniające.

Po przemówieniach obrońców które trwały do godz. 10.30 Sąd udzielił „ostatniego słowa" oskarżonym. Fleischerowa prosiła o litość, reszta oskarżonych o uniewinnienie. Dłuższe przemówienie wygłosił oskarżony Isler, który powoływał się na swą przeszłość nieskazitelną oraz wiek i prosił o uniewinnienie.

Po wysłuchaniu ostatniego słowa oskarżonych, przewodniczący Nowosielski zapowiedział ogłoszenie wyroku na czwartek o godz. 12 w południe.

Największy okręt świata

„Normandie" zgubił śrubę na Atlantyku

z urwaną śrubą zawiezie 1800 pasażerów do Ameryki

Największy parowiec świata, transatlantyk „Normandie", który powrócił z Ameryki do Hawru, wykazał zaburzenia w funkcjonowaniu jednej ze śrub. Nurek, który w skafandrze opuścił się na dno, by zbadać funkcjonowanie śrub okrętowych, stwierdził, że statek utracił jedną z 4-ch śrub, przybywając mimo to do Hawru w wyznaczonym czasie. Dyrektorzy towarzystwa okrętowego, do którego należy „Normandie", zebrali się natychmiast na konferencję, w której wziął również udział kapitan statku. Na konferencji tej postanowiono, że statek odjedzie w środę, pomimo uszkodzenia, do Ameryki z 1,800 pasażerami, którzy zamówili bilety. Dopiero po powrocie z tej podróży będzie wprowadzony do doków w celu wmontowania nowej śruby. Pomimo uszkodzenia, szybkość „Normandie" w nowej podróży ma być tylko nieznacznie zmniejszona.

„Przykrawacze" Polski działają

Endecja znalazła „Wroga Nr. 2"

„Wróg narodu; wróg Polski — ‚o Żydzi". — Takie hasło ma na ustach od lat endecja, przejąwszy zresztą wiele jego interpretacyj z repertuaru rosyjskiego „Związku Patriotów" czy też „Związku Narodu Rosyjskiego" — instytucyj, które dorobiły się w historii wcale dźwięcznego miana „czarnej sotni".

Hasło to stalo się podstawą do znienawidzenia przez endeckich fanatyków 3 milionów Żydów — obywateli Państwa Polskiego. By nienawiść tę utrzymać i podsycić, endecja wszelkiej maści obłożyła narodową ekskomuniką wiele rzeczy, które musiały by się przyczynić do podważenia istnienia owego podziału i owej nienawiści. Potępiono więc je w czambuł jako „żydowski wynalazek". Legł w czarnej skrzyni endeckiego potępienia z napisem „made by... Żydzi" socjalizm, pacyfizm, humanitaryzm. Ba, byli tacy, jak np. p. Giertych, którzy kładli tam i powstania narodowe.

Powoli „wróg" endecji rozszerzał się. Owe „żydostwo", jak mityczny potwór różnymi obdarzone głowami, awansowało na „Wroga Nr. 1" narodu, państwa, kraju. Na wroga jedynego ‚generalnego, skomasowanego. I... na takiegoż pomocnika endecji, we wszystkim co potrzebowało wytłumaczenia, argumentu, dowodu. Żydzi bywali winni kryzysowi, nieurodzajom, nadmiernym urodzajom, wojnom i stagnacjom przemysłu wojennego. Od Żydów zaczynały się i na nich kończyły wszelkie przestępstwa, zbrodnie, wyzysk, krzywda. Wogóle nie można sobie było wyobrazić — patrząc endeckimi okularami — żadnego nieszczęścia czy niepowodzenia, nie odnajdując tuż blisko ukrytego perfidnie Żyda.

Z tego światopoglądu zrodziły się wszystkie owe bojkotowe i pogromowe hasła, które dziś coraz częściej wychodzą poza kojec bezrozumnego ujadania i wkraczają w dziedzinę prawem karanych przestępczych czynów i... wyczynów.

Ale ideologii zrodzonej z nienawiści, opartej na zakłamaniu nie długo starczyć może jednego wroga. Dlatego też endecja (wciąż różnych maści) poczyna się rozglądać za „Wrogiem Nr. 2". Do niedawna w różnych programach i enuncjacjach wrogością otaczała jedynie żydowską mniejszość narodową, wyraźnie faworyzując i kokietując mniejszości słowiańskie. Dotąd hasła bojkotowe zwrócone były jedynie przeciw Żydom.

Teraz zaczyna być inaczej. Endeckie menery wymyśliły sobie „Wroga Nr. 2". Pasowały nań... Ukraińców. Punktem zaczepienia i tematem do bojkotu stała się ukraińska spółdzielczość. Już przed kilku miesiącami prowokacyjno-denuncjanckie historyjki wypisywał na ten temat „I. K. C." Ostatnio wyraźnie i bez osłonek wypowiadać się zaczynają pomniejsze szmatki endeckie, rzucając hasło bojkotu gospodarczych placówek ukraińskich, krzycząc: „ani grosza wrogom narodu" przy czym pod „wroga narodu" podstawiają dziś już Ukraińców, zamiast monopolistycznie uznanych dawniej na tym „stanowisku" Żydów.

Spółdzielczość ukraińska rozwinięta jest bardzo wysoko. Dane statystyczne stwierdzają istnienie 3.180 tys. związkowych spółdzielni ukraińskich o 545 tys. członków. Dzięki nim pierwsze miejsce w statystyce spółdzielczości zajmują województwa zamieszkałe przez ludność ukraińską, (np. lwowskie z 1965 spółdzielniami, tarnopolskie z 1410 spółdz., gdy np. woj. poznańskie, najliczniej „uspółdzielnione", po nich ma dopiero 812 spółdzielni).

Tego rodzaju układ stosunków stoi kością w gardle specjalistom od „przełomu". Usiłują więc wyprodukować bojkot spółdzielni ukraińskich przez ludność polską, ochrzcili je mianem „wrogów narodu" — to samo miano przenosząc i na ich twórców: ludność ukraińską.

Wiele nasuwa to refleksyj. Ale pierwszą z nich będzie: kto pozwolił tym panom pomniejszać tak Polskę. Odcinają od niej „wroga Nr. 1" — 3 miliony Żydów, Jutro odetną Ukraińców, pojutrze Białorusinów, Hucułów, Łemków, Kaszubów ‚czy jeszcze tam kogo. Mianem „antypaństwowców" chcą ochrzcić wszystkich świadomych robotników. Po ostatnim strajku chłopskim usiłowali wyrzucić poza nawias dziś i część chłopów polskich. A trzeba przyznać—inspiracje ich potrafią... wdrapywać się dość wysoko.

Tym sposobem usiłują pozbawić Państwo kilku albo i kilkunastu milionów obywateli; obywatelom tym odebrać prawo do Ojczyzny i w rezultacie przykroić Polskę na miarę ciasnego podwóreczka „Obozu Narodowego", którego podstawy, związki i zależności niraz odsłanialiśmy.

I to jest dopiero w całym tego słowa znaczeniu *robota antypaństwowa.*

(jd.)

Przegląd prasy

SŁUSZNE UWAGI.

B. K. w „Kurierze Warszawskim" analizuje wywody „Czasu", który zachwyca się „sukcesami" polskiej polityki zagranicznej. Gdzie są te „sukcesy"? — słusznie zapytuje B. K.; chyba nie w zakresie stosunków polsko - niemieckich? Ani sprawa Gdańska, ani sytuacja mniejszości polskiej w Niemczech nie dają — bynajmniej! — powodu do uciechy z „sukcesów"...

To prawda. Ale taka już widać „orientacja" międzynarodowa „Czasu", że nie pozwala mu widzieć rzeczy najoczywistszych.

Nie dość na tym: nie tylko w stosunkach polsko - niemieckich „sukcesów" nie widać: nie widać ich w *całokształcie* międzynarodowego położenia Polski.

POLITYKA ENDECKA.

„Warsz. Dziennik Narodowy" poświęca cały wstępny artykuł naszym uwagom na temat chwiejności endeckiej polityki wobec Niemiec. Endecja — pisaliśmy — w polityc. zagranicznej ma wyraźną orientację prohitlerowską (stosunek do Hiszpanii, Francji, Czechosłowacji): ostatnio jednak bardzo narzeka na polską politykę w Gdańsku i t. d.; co to? — pisaliśmy — chwilowy krok taktyczny czy coś więcej? Otóż „Dziennik Nar." bardzo na nas się obraził za za stwierdzenia. Zawsze — powiada — mieliśmy wyraźną politykę! „Wcześniej i głębiej" (?) endecja sformułowała swój stosunek do Niemiec, niż inne ruchy polityczne! Tak oburza się „Dziennik".

Niestety, to są tylko *puste słowa*... Bo endecja jest *rozdarta* pomiędzy swą starą antyniemiecką orientacją a obecną prohitlerowską. I naturalnie, prohitlerowska góruje. Tylko czasami odzywają się — np. po ostatnich prześladowaniach Polaków w Niemczech i w Gdańsku — tony antyniemieckie. Ale to nie narusza zasadniczej linii prohitlerowskiej. Z hitleryzmem endecję wiążą sympatie klasowe i ideologiczne. A więc i tym razem „Dziennik Nar." pisze:

> „Nie ukrywaliśmy i nie ukrywamy, że system hitlerowski pod pewnymi względami był dla Polski *pożyteczny* (!!). Przede wszystkim złamał on w niemieckim życiu państwowym hegemonię Prus, które były zawsze głównym źródłem antypolskich tendencyj Rzeszy. Po wtóre, wprowadzając *ustrój narodowy*, niszczył jedność rządów masońską w Europie i ułatwił walkę z antypolskimi planami tej sekty. Wreszcie — radykalnie potraktował sprawę żydowską, czym przybliżył chwilę rozwiązania jej w skali światowej".

Warto zastanowić się nad tymi wywodami. Co to znaczy „złamał hegemonię Prus"? *Złamał* tylko poto, by *całym* Niemcom zaszczepić charakter pruskiej zaborczości! Wprowadził „ustrój narodowy" — i w ten sposób w rękach jednego dyktatora ześrodkował wszystkie siły Niemiec — w celach przede wszystkim wojennych, zaborczych. I to ma być dla Polski *„POŻYTECZNE"?!* Te słowa trzeba po prostu napiętnować i zapamiętać!

Skoro więc „Dziennik Nar." tak zachwyca się „ustrojem narodowym" i t. d., pocóż ostrzega przed „wzrostem militarnej potęgi Niemiec"? Przecież „ustrój" wiąże się z tą „potęgą"? I jakie ma *prawo* endecja popiskiwać od czasu do czasu z powodu sytuacji w Gdańsku lub prześladowania Polaków w Niemczech?

Endecja całkowicie *zaplątała* się w różnych pierwiastkach swej polityki. I ukryć tego się nie da! Niedawno „Czas" stwierdzał, że endecja widocznie całkowicie solidaryzuje się z obecnym kursem polskiej polityki zagranicznej. A jeśli się solidaryzuje — dlaczego piszczy z powodu *konsekwencyj* tego kursu? A jeśli naprawdę się nie solidaryzuje, dlaczego o tym wyraźnie nie pisze? dlaczego nie przedstawi swej *pozytywnej* koncepcji? Niegdyś — o prawda — endecja miała swoją (antyniemiecką) koncepcję. Ale teraz sympatia dla „narodowego ustroju" zamaciła jej wszystko.

SOCJALIZM A WOLNOŚĆ.

We wrześniowym „Kampfie" znajdujemy ciekawy artykuł tow. T. Kernera na temat „wolność a socjalizm". Podkreśla *wolność*, jako jedną z najistotniejszych cech socjalizmu. Powiada: „Ruch socjalistyczny wedle swego pochodzenia, wedle swego historycznego rozwoju jest *ruchem wolnościowym*". Faszyzm ujawnił to całkowicie. W walce robotniczej z faszyzmem walka o wolność i walka o wyzwolenie socjalne łączy się w jednym celu rewolucyjnym. Nie wszyscy socjaliści to może jednakowo dobrze zrozumieli, bo mieli początkowo żal do demokracji, że była nie dość silną, by uniemożliwić faszystom zwycięstwo. Trzeba *podkreślać* w socjalizmie ten pierwiastek wolnościowy, bo epoka faszystowska potęguje tęsknotę *do Prawa, do godności ludzkiej,* do wolności.

Niestety, Rosja Sowiecka komplikuje sprawę... A jaką wielką pozytywną rolę mogła by odegrać w walce robotników Zachodu z faszyzmem, gdyby ZSSR. stał się krajem wolności, krajem swobodnego budowania socjalizmu! Rosja stała by się *przykładem*, pobudzającym do walki o wolność. Niestety, wiemy, że tak nie jest... Obecna Rosja jest raczej *obciążeniem* („Belastung") w naszej walce z faszyzmem, bo faszyści powołują się na ZSSR. i dowodzą, że socjalizm — to koszary, dyktatura, brak wolności.

Cały artykuł tow. Kernera jest wołaniem o wolność, o podkreślanie wolnościowych pierwiastków w socjalizmie. *K. CZ.*

*

Musimy jednak ostrzec opinię publiczną, by przyjmowała z należną rezerwą wszelkie informacje warszawskiej prasy popołudniowej na temat rozmaitych „bloków", „porozumień", „planów" i t. d. lewicy polskiej. Ta prasa wynajduje sobie codziennie nowe „sensacje". Blaguje bez umiaru.— Niechże nas nie obciąża swoimi własnymi fantazjami.

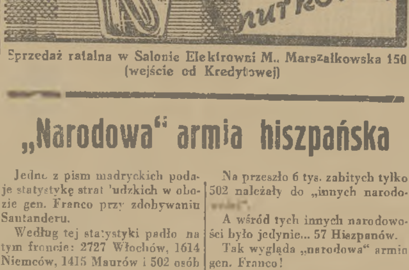
Czy tylko nieporozumienie?

Szczerze mówiąc, liczyliśmy trochę, że „Warszawski Dziennik Narodowy" sprostuje *lojalnie* swoje *fałszywe* informacje, jakoby w lokalu Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej w Warszawie przeprowadzono rewizję i jakoby kilkunastu członków Z.N.M.S. aresztowano za działalność komunistyczną czy też t. zw. komunizującą.

Pomyliliśmy się w tym wypadku, licząc na lojalność zwykłą, dziennikarską, przeciwników *ideowych*. „Warszawski Dziennik Narodowy" odpowiedział jakimś bardzo zawikłanym wywodem, z którego wynika, że informatorzy „Warszawskiego Dziennika Narodowego" po prostu *splątali* Z. N. M. S. (organizację młodzieży akademickiej, sympatyzującej z PPS.) z t. zw. *Niezależną Socjalistyczną Partią Pracy*, organizacją w praktyce fikcyjną, ale też nie przynależną do „Kominternu".

Z.N.M.S. nie ma—poza słowem: *„niezależny"* — nic wspólnego z ową grupką N.S.P.P. Owa N.S.P.P. — po wystąpieniu w niej kilku dobrych lat temu E. Drobnera i jego przyjaciół — nie gra w ogóle żadnej roli, choćby najmniejszej, w życiu polskim.

Jeżeli informacje „Warszawskiego Dziennika Narodowego" były tylko *nieporozumieniem,* — to byłoby przyzwoiciej sprostować błąd — *bez wykrętów.*



Sprzedaż ratalna w Salonie Elektrowni M., Marszałkowska 150 (wejście od Kredytowej)

Po czterdziestu latach

Wiadomość o Andrée

Wczoraj zamieściliśmy pierwsze depesze o znalezieniu — po 40 latach — śladów słynnej swego czasu ekspedycji balonowej Andree na biegun północny. Dzisiaj dajemy parę dalszych szczegółów. *Red.*

Z Oslo komunikują, iż żeglarz Ottar Davidson, który na swym niewielkim statku rybackim jeździł na połów w okolice Szpicbergen, wyłowił boję, porzuconą przez słynnego aeronautę szwedzkiego Andreego, który w roku 1897 wystartował do bieguna północnego i więcej z tej podróży nie wrócił.

Boję Dawidson znalazł na brzegu małej bezludnej wysepki. W boi znaleziono meldunek z podpisami trzech członków ekspedycji. Meldunek ten brzmi, jak następuje:

> „Boja pływająca Nr. 2. Poniedziałek. 12 lipca. godz. 1.30 według czasu południka w Greenwich. Posuwamy się w kierunku wschodnim na wysokości 20 metrów nad polami lodowymi z wielkimi otwartymi szczelinami. Znajdujemy się w przybliżeniu na 82° 5 m. szerokości północnej i 28° wschodniej długości. Balon posuwa się powoli, a czasami staje nieruchomo w powietrzu. Wszystko dobrze. Andree, Strindberg, Frenckell".

Jak wiadomo, szczątki Andreego i jego towarzyszów znaleziono w roku 1930 na małej wysepce Kvitoeya, położonej na wschód od Szpicbergen.

Nieporozumienia w Egipcie

mogą wywołać nieporozumienia z Anglią

Rozłam w rządowym stronnictwie Uafd w Egipcie odbije się prawdopodobnie na stosunkach egipsko - angielskich, w tym znaczeniu, że opozycja będzie bardziej nieustępliwa w sprawie traktatu z Anglią, zwłaszcza w odniesieniu do zagadnień wojennych i kondominium w Sudanie. Ostatnio część pracy, zbliżonej właśnie do opozycji domaga się, by Egipt zaprzestał wypłacania Anglikom 750,000 funt. rocznie, jako „udziału w kosztach obrony Sudanu", a to wobec ustanowienia przez traktat efektywnego współudziału w postaci wysłania części wojsk egipskich do Chartumu.

Tajfun nie oszczędził i Makao

Donoszą z Makao, że cyklon, jaki nawiedził w dn. 2 b. m. Hong-Kong, spowodował również olbrzymie szkody w kolonii portugalskiej. 15 osób zostało zabitych, 17 rannych. W miejscowości Rapraia cyklon zburzył wiele domów i zatopił znaczną ilość rybackich statków, będących w czasie cyklonu na połowach.

„Narodowa" armia hiszpańska

Jedno z pism madryckich podaje statystykę strat ludzkich w obozie gen. Franco przy zdobywaniu Santanderu.

Według tej statystyki padło na tym froncie: 2727 Włochów, 1614 Niemców, 1415 Maurów i 502 osób innych narodowości.

Na przeszło 6 tys. zabitych tylko 502 należały do „innych narodowości".

A wśród tych innych narodowości było jedynie... 57 Hiszpanów.

Tak wygląda „narodowa" armia gen. Franco!

Uciekli z Legii Cudzoziemskiej

i tułali się po Morzu Śródziemnym

W ubiegłym tygodniu w Oranie zniknęła w tajemniczy sposób jedna z łodzi straży celnej Maroka francuskiego. W dniu wczorajszym parowiec grecki znajdujący się na pełnym morzu, odnalazł zaginioną łódź, w której znajdowali się w stanie najwyższego wyczerpania trzej dezerterzy z francuskiej Legii Cudzoziemskiej. Jak się okazuje, skradłszy łódź, zabłądzili na morzu i wyratowani zostali jedynie dzięki przypadkowi. Dezerterzy wydani zostaną władzom francuskim.

Japończycy rewidują

okręty brytyjskie

Donoszą z Hong-Kongu, że brytyjski statek „Taishan" został zatrzymany o godz. 6,15 w pobliżu Makao tuż u granicy brytyjskich wód terytorialnych, przez kontrtorpedowiec japoński. Japończycy dali strzał armatni ostrzegawczy, żądając zatrzymania statku, poczem oficer i kilkunastu marynarzy japońskich weszło na pokład statku brytyjskiego. Po sprawdzeniu papierów okrętowych, co trwało 35 min., marynarze japońscy opuścili pokład statku, zezwalając mu na dalszą podróż.

P. Beck w Paryżu

Minister Beck przybył wczoraj do Paryża. Odbędzie on konferencje z ministrem Delbosem.

Policjant zabójca przodownika

skazany na 15 lat więzienia

W dniu wczorajszym w Sądzie Okręgowym w Warszawie toczyła się sprawa policjanta Dziczewskiego z post. policji w Milanówku, który zabił w czasie pełnienia służby swego przełożonego, komendanta posterunku, przod. Kuziemskiego.

Posterunkowy Eugeniusz Dziczewski wyznaczony był w dniu 4 lipca r. b. do służby patrolowej wraz z post. Czechem. Na służbę jednak nie stawił się. Post. Czech wyruszył na patrol sam. Przechodząc koło restauracji „Sielanka", wstąpił tam i zastał swego kolegę Dziczewskiego, który zatrzymał go i zaprosił na libację, dopytując się, czy o jego nieobecności na służbie wie komendant posterunku.

Po pewnym czasie przejeżdżał tamtędy przodownik Kuziemski, który zawołał kelnera i zapytał czy są w lokalu jacyś policjanci. Otrzymawszy informację o odbywającej się w gabinecie pijatyce polecił kelnerowi wywołać policjantów do siebie. Post. Czech, będąc trzeźwiejszym, chciał sam udać się do przełożonego, lecz Dziczewski nie pozwolił na to i sam wybiegł na ulicę. Przodownik Kuziemski skarcił ostro swego podwładnego za wybryki na służbie — w odpowiedzi na co Dziczewski wyjął rewolwer i strzelił do przod. Kuziemskiego. Kula przebiła oba płuca i przodownik po kilku chwilach skonał. Dziczewski strzelał pozatym do usiłującego go zatrzymać kelnera i do siebie, drasnąwszy się tylko zlekka.

Zabójca usiłował następnie uciec i dopiero gdy post. Czech zmierzył doń z karabinu, zatrzymał się i pozwolił rozbroić.

Na wczorajszej rozprawie prokurator po ostrym przemówieniu oskarżycielskim, żądał dla policjanta - zabójcy kary śmierci. Sąd wydał wyrok, skazujący Dziczewskiego na 15 lat więzienia.

Uwaga!

Będzie burza!

Na ostrzegalniach nadmorskich Helu wywieszono sygnały zapowiadające burzliwy stan morza. Obecnie po pięknej i upalnej pogodzie niebo zachmurzyło się nieco i utrzymuje się porywisty wiatr zachodni, który, jeżeli potrwa dłuższy czas, przyniesie ze sobą opad deszczowy i całkowitą zmianę pogody.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

W Małopolsce
Strajki powszechne
Fakty i doświadczenia

Dopiero teraz mamy możność podać garść bliższych wiadomości o strajkach powszechnych robotników i pracowników, jakie miały miejsce w miastach małopolskich.

Wiadomości te powtarzamy za nieskonfiskowanymi pismami.

STRAJK GENERALNY W KRAKOWIE.

„Tydzień Robotnika" podaje:

[illegible] go podkreślenia to fakt, że decyzja strajku zapadła we wtorek o godz. 8 wieczorem. Decyzja ta została zakomunikowana zebraniu delegatów związków zawodowych i wystarczyło kilku godzin czasu, by równocześnie z wybiciem 12 w [illegible] cy cały Kraków zamarł w strajku powszechnym.

Sam zaś przebieg strajku powszechnego w dniu 25 sierpnia przedstawia się następująco: od samego rana poczęły się przed Domem Górników przy al. Krasińskiego gromadzić tłumy robotników. O godz. 9.30 rozpoczęło [illegible] zgromadzenie. Przez megafon poczęli do ogromnego tłumu przemawiać tow. Adam Ciołkosz, ob. Mierzwa ze Stronnictwa Ludowego, Mieczysław Bobrowski, Józef Cyrankiewicz, Wiktor Sroka imieniem młodzieży PPS., [illegible] Przybyś, Rudolf Bator, Zygmunt Gross, Helena Puchalska, [illegible] Fischgrund imieniem „Bundu" [illegible]. Po uchwaleniu rezolucji [illegible] szył na rynek główny pod pomnik Mickiewicza ogromny pochód. [illegible] czasie pochodu spadła na de[illegible]strujących potężna ulewa. — [illegible] moczeni do nitki robotnicy nie [illegible]ścili szeregów, lecz karnie wśród śpiewów i okrzyków w spokoju, powoli doszli na rynek i mimo coraz bardziej wzmagającej się [illegible] wysłuchali jeszcze kilku [illegible]wień. Pochód przechodząc obok lokalu redakcji „Piast" na Małym Rynku urządził żywiołową owację na cześć „Stronnictwa Ludowego".

Rano zajęczały syreny. Jedna po drugiej fabryka dawała miastu znak proletariackiej solidarności. Wszędzie porzucono pracę. W fabrykach, warsztatach, w najmniejszych zakładach pracy. Od udziału w strajku wyłączyliśmy tylko pracowników kolejowych. Mimo to [illegible] ciągu dnia przybywały delegacje robotników kolejowych, meldując, że i oni gotowi są do strajku.

Stanęły tramwaje, zjechały z ulic taksówki i dorożki. Zamknięto wszystkie sklepy, kawiarnie, restauracje. Wieczorem — zamknięto [illegible].

Stanęły w powiecie roboty drogowe. Stanął „Zeork". Stanęły wszystkie okoliczne folwarki. Wieść o strajku powszechnym lotem błyskawicy niosła się [illegible]dzie. Przerywano pracę tam, gdzie robotników zastał sygnał syren fabrycznych, przerywano ją [illegible] względu na konsekwencje.

Starzy robotnicy mieli łzy w oczach, widząc tę solidarność. O to walczyli, o tym marzyli rozpoczynając naszą pracę przed 45 laty...

Na ulicach tysiące ludzi. A wszędzie powaga, spokój, świadomość słuszności naszych żądań. Ta powaga i to zdyscyplinowanie wywierało niebywałe wrażenie nawet na naszych przeciwnikach.

O godzinie 12 w nocy strajk został zakończony. Jedynie piekarze strajkowali do godz. 8 rano w [illegible]dę. Wspomnienie o tym wielkim dniu długo jednak trwać będzie — tak u robotników, jak i u chłopów ku którym proletariat miast wyciągnął swą bratnią dłoń.

W INNYCH MIASTACH.

W środę 25 sierpnia miał również miejsce jak donosiliśmy robotniczy strajk generalny w Wieliczce, w Bochni i w Skawinie.

Co się zaś tyczy udziału robotników w strajku, to można z całą ścisłością powiedzieć, że z wyjątkiem kelnerów, zorganizowanych w ZZZ. i części dorożek konnych, wszystkie warsztaty pracy w dniu [illegible] sierpnia były nieczynne. Nawet koncern „I.K.C." nie pracował. Zwraca uwagę, że także i te fabryki, w których istnieją pewne wpływy rozbijackich organizacji np. „Iskra — Karmański" albo „Garbarnia" w Ludwinowie w całości wstrzymały się od pracy.

Ponadto przytaczamy informacje „Krakowskiego Kuriera Wieczornego". Informacje te były pierwotnie skonfiskowane, jednak Sąd Okręgowy konfiskatę uchylił.

„Kurier Wieczorny" pisze:

„Manifestacje socjalistyczne odbyły się w spokoju i wykazały, że władze partyjne PPS. panują całkiem nad masami, które w sposób karny i zdyscyplinowany podporządkowały się ich dyrektywom i rozkazom.

[illegible] wykazał dojrzałość i kulturę organizacyjną. Nigdzie nie [illegible] kłócono spokoju, pomimo, że cały ruch w fabrykach i [illegible] pracy ustał.

Ten fakt podnosimy z uznaniem dla sfer kierowniczych, które umiały nietylko z powagą strajk proklamować, strajk ten przeprowadzić, ale także z powagą zakończyć".

Liczbę uczestników manifestacji ocenia „Kurier Wieczorny" na ponad 25 tysięcy ludzi.

STRAJK GENERALNY W TARNOWIE.

„Tydzień Robotnika" podaje:

Od długich lat nie było w Tarnowie tak wspaniałego porywu [illegible]lidarności robotniczej, jak ów [illegible]miętny strajk generalny 24 sierpnia. PPS. wykazała swą imponującą, niezwykłą sprawność organizacyjną. W poniedziałek 23 b. m. o godzinie 10 wieczorem konferencja delegatów fabrycznych uchwaliła proklamować strajk generalny.

...Całe życie mias[illegible] [illegible]ca zamarła. We wtorek o godz. 8

Obrady angielskiego parlamentu pracy

(Od naszego korespondenta londyńskiego).

Anglia nie zna zupełnie „ustroju stanowo - zawodowego". Nie ma w Anglii ani izb robotniczych, ani izb rzemieślniczych, ani handlowych. Liberalizm angielski nie dopuścił do takich instytucyj o charakterze na pół państwowym. Za to bardzo wcześnie zaczęły się rozwijać prywatne, wolne organizacje zawodowe.

Wcześniej i wydatniej, niż w innych krajach, klasa robotnicza Anglii zaczęła się organizować w związkach zawodowych, po czym idea tych związków coraz szersze zakreślała kręgi. Lekarze, dziennikarze, komiwojażerowie, piloci, nawet piłkarze mają dziś swój związek zawodowy.

Obok tej organizacji poziomej istnieje organizacja pionowa w postaci Kongresu Związków Zawodowych (Trades Union Congress). Jestto organizacja centralna, która przy całej formalnej giętkości stosunków z poszczególnymi związkami, w ostatnich zwłaszcza latach pod niezwykle zdolnym i zręcznym kierownictwem Sir Waltera Citrine'a, coraz większe zyskuje znaczenie i głęboko sięga w strukturę gospodarczą i społeczną kraju.

Niezrozumiałe dla pojęć kontynentalnych uszlachcenie Citrine'a oznacza uznanie tego faktu przez państwo.

Raz do roku, w pierwszy poniedziałek września, zbiera się na kongres 5-dniowy Centrala Zawodowa, ciało, składające się z 32 członków Komisji Generalnej i z poważnym aparatem biurowym, oraz ok. 600 delegatów związków, należących do Centrali. Centrala i delegaci w takim są do siebie stosunku na kongresie jak mniej więcej gabinet ministrów i parlament w państwie demokratycznym, co wobec wielkiego rozwoju ruchu jest rzeczą naturalną.

Ale nie ta metoda pracy parlamentarnej sprawiła, że doroczny kongres Trades - Unionów nazywa się „parlamentem pracy". Co innego i to w stopniu daleko większym przyczyniło się do tego.

Związki zawodowe w Anglii są niepolityczne. Można w ich szeregach spotkać i takich robotników, którzy głosują na konserwatystów lub liberałów, lub na komunistów, lub też wcale nie wybierają nikogo.

Istnieje jednak Partia Pracy — której zadaniem jest obrona interesów świata pracy w dziedzinie politycznej i parlamentarnej. Jasna tedy rzecz, że stosunki między Trades - Unionami a Partią Pracy muszą być szczególnie bliskie.

Względy organizacyjne — związki liczą 4 miliony członków, Partia Pracy zaś o wiele mniej—sprawiają, że Związki wywierają [illegible] silny wpływ na politykę Partii Pracy, a z drugiej strony Związki muszą poświęcić wiele uwagi zagadnieniom czysto politycznym.

Wiadomo, że nie można oddzielić spraw gospodarczo - społecznych od polityki, że sprawy [illegible] wiążą się ze sobą coraz ściślej.— Ale zdawałoby się, że zagadnienia polityki zagranicznej powinny należeć wyłącznie do Partii Pracy. Tymczasem tak nie jest. Polityka zagraniczna zajmuje na kongresie Związków Zawodowych to samo miejsce, co sprawy zawodowe i społeczne. Tłómaczy się to z jednej strony tym, że takie sprawy jak wojna, rozbrojenie, bezpieczeństwo zbiorowe i t. p. obchodzą dziś każdego zawodowca tak samo jak polityka. Z drugiej zaś strony tym, że właśnie ścisły związek między Związkami Zawodowymi i Partią Pracy prowadzi do konieczności zajmowania się sprawami polityki. — Związki wydatnie wpływają na politykę Partii Pracy, a tym samym do pewnego stopnia na politykę angielską w ogóle.

Mamy tu jedyny wypadek, że angielska organizacja zawodowa wkracza w dziedzinę polityki, a przez to staje się sama organizacją polityczną. I stąd się bierze głębsze uzasadnienie nazwy „parlament pracy".

**

W jednej z najbardziej spornych spraw, mianowicie w sprawie zbrojeń angielskich i ściśle z nią związanej sprawie polityki zagranicznej Rządu, przedłożono kongresowi obszerną rezolucję, opracowaną prze „National Council of Labour" (Radę krajową pracy) w której zasiada sześciu przedstawicieli Związków Zawodowych i sześciu Partii Pracy.

Myślą zasadniczą rezolucji jest: poprzeć zbrojenia, ale jednocześnie podjąć jaknajenergiczniejszą walkę o nowy rząd, o rząd robotniczy po przez zwycięstwo Partii Pracy.

Debata, która rozwinie się nad tym punktem i obejmie całą politykę zagraniczną Rządu — oraz poważną część polityki wewnętrznej — będzie ośrodkiem obrad — które zainteresują nietylko Anglię lecz świat cały.

Albowiem nie należy zapominać że w ostatnich wyborach 40 procent wyborców głosowało na Partię Pracy. Obliczono, że przy angielskim systemie wyborczym potrzeba nie dużo więcej od 1 miliona nowych głosów, by zdobyć rząd robotniczy. Ta cyfra jest względnie niska. „Parlament Pracy", który w poniedziałek otwarty został w starym angielskim mieście Norwich, uważać będzie za swoje zadanie takie sformułowanie polityki, któreby zapewniło w najbliższych wyborach większość Partii Pracy.

Ale po drodze do tego znanego celu obrady kongresu wpłyną też na politykę Rządu obecnego, a tym samym na sytuację polityczną świata.

Rząd obecny w obliczu więcej niż krytycznej sytuacji międzynarodowej potrzebuje poparcia ze strony „parlamentu pracy".

ALF EVANS.

Nasza walka
Zatarg w hutach żelaznych Zagłębia Dąbrowskiego

Ustalenie płac gwarantowanych na odpowiednim poziomie w hutach żelaznych jest kwestią aktualną od kilku lat, lecz — niestety — dotąd tę kwestię bagatelizowano i jej nie załatwiono. Sprawą tą zajmowała się przecież i Komisja Ankietowa, a w swoim sprawozdaniu [illegible] zarobki robotnicze tak określiła:

„1) w hutnictwie górnośląskim 55% ogółu zarobków robotniczych nie przekracza minimum egzystencji, przy czym 34% ogółu zarobków jest znacznie niżej tego minimum;

2) w hutnictwie woj. kieleckiego sytuacja jest jeszcze gorsza, bowiem 68% ogółu zarobków robotniczych nie przekracza minimum egzystencji, zaś 43% jest niżej tego minimum".

Komisja Ankietowa ukończyła swe prace w roku 1928 i od tego czasu dużo się zmieniło, ale zmieniło się... przeważnie na korzyść przemysłowców, ale za to robotnikom powodzi się jeszcze gorzej, niż było wtedy.

Długotrwały kryzys gospodarczy doszczętnie wyniszczył robotników, bo przecież tę nieprzyjającą sytuację wykorzystali przemysłowcy i płacili robotnikom tak, jak im się podobało. Wielka ilość zachorowań i ogromny wzrost nieszczęśliwych wypadków — to *skutki złego i niedostatecznego odżywiania się robotników.*

W tej ciężkiej sytuacji, pod groźbą pozbawienia robotników pracy, przeprowadzano racjonalizację pracy w hutach, a oparto ją jedynie i wyłącznie na nadludzkim wysiłku fizycznym.

Przemysłowcy zaś nie ponosząc żadnych ciężarów, osiągnęli swój cel, wyłącznie kosztem zdrowia i życia robotników, gdyż *wydajność pracy wzrosła do nienotowanej dawniej wysokości.* Wyzysk nie kończy się na tych metodach, nc które powyżej wskazałem, ale jest on nadal bezkarnie uprawiany. Robotnicy w hutach przeważnie pracują w akordzie, a jeżeli osiągają nieco wyższy zarobek od pewnych norm to wówczas akordy obniża się. Zato różnymi metodami zmusza się robotników do *jeszcze większego wysiłku fizycznego,* aby przy obniżonej stawce akordowej osiągnęli poprzednią wysokość zarobku.

W tych „korzystnych" dla przemysłu (ale nie dla Polski) warunkach, robotnicy za pośrednictwem Związku Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce, wnieśli żądania o ustalenie płac gwarantowanych i o wprowadzenie innych koniecznych reform. Przemysłowcy, po przewlekaniu tej sprawy [illegible] nieskończoność — zgodzili się [illegible] podwyżki płac dla niektórych kategoryj robotników; te podwyżki nie wynoszą jednak nawet 2 proc. Żądanie ogólnej podwyżki kategorycznie odrzucili.

Min. Opieki Społecznej wezwało przemysłowców do Warszawy. Odbyła się z nimi konferencja. Przemysłowcy nie zmienili jednak swego poprzedniego stanowiska i na tej konferencji — wobec przedstawicieli Rządu — *kategorycznie odrzucili ogólną podwyżkę płac.* Na tę prowokacyjną odpowiedź — Min. Opieki Społecznej zaproponowało arbitraż.

W tej właśnie sprawie odbyła się dnia 5 b. m. w Sosnowcu konferencja delegatów ze wszystkich hut żelaznych. Po kilkugodzinnych obradach *nie zgodzono się na załatwienie tej sprawy przez arbitraż,* delegaci kategorycznie zażądali odbycia wspólnej konferencji z przemysłowcami. *Uchwalono nadal żądać ogólnej* [illegible] *płatnego przydziału węgla dla wszystkich robotników.*

Upoważniono Zarząd Związku Metalowców do wszczęcia kroków, celem ostatecznego załatwienia słusznych i usprawiedliwionych żądań.

Centralny Sekretariat Związku Metalowców poczynił już kroki w myśl uchwał konferencji, aby [illegible] targ załatwić polubownie. Obecnie *zlikwidowanie zatargu zależne jest wyłącznie od przemysłowców.* Jeżeli nie zmienią oni dotychczasowego, niczym nieuzasadnionego stanowiska, to wówczas całkowita odpowiedzialność za następstwa— *spadnie wyłącznie na przemysłowców.*

W. TOPINEK.

Świat przeciw pomysłom autarchicznym

W okresie letnim odbył się w Berlinie kongres t. zw. międzynarodowej izby handlowej, którego uczestnicy dali bardzo charakterystyczny wyraz nastrojów reprezentowanych na kongresie krajów w stosunku do głoszonych przez faszyzm teoryj autarchii gospodarczej. Uniwersalny p. Goering w mowie powitalnej bronił, oczywiście, gorąco zasad t. zw. samowystarczalności, dowodząc, że tylko dzięki niej Niemcy mogą utrzymać swoją niezależność, swój honor i swój międzynarodowy „prestiż". Ale argumenty p. Goeringa nie trafiły jakoś do serca i przekonania delegatów zagranicznych, którzy w sposób mniej lub więcej otwarty przypuścili atak generalny na pomysły gospodarcze państwa „totalnego".

Państwo organizowane wyłącznie dla celów wojny — podnoszono na kongresie — nie da się włączyć do wspólnoty światowej, która dąży do ogólnej poprawy i rozwoju. Być zależnym w mniejszym lub większym stopniu od innych — to całkiem naturalna sytuacja narodów, które nie chcą być od świata izolowane. Słuchając wywodów p. Goeringa, który dość niespodziewanie dla otoczenia przedzierżgnął się naraz w uczonego ekonomistę, uczestnicy kongresu myśleli o skomplikowanej walucie niemieckiej z jej tuzinem rozmaitych wartości kursowych, o ograniczeniach konsumentów w ich prawie nabywania potrzebnych produktów, o ciężkiej doli niemieckiego wierzyciela, któremu państwo odbiera możność otrzymania zapłaty w terminie, i o wielu innych sprawach, symbolizujących stan gospodarczy „Trzeciej Rzeszy".

Na kongresie przemawiał również dr. Schacht, który bronił t. zw. planu czteroletniego, tłumacząc jego konieczność brakiem terytoriów kolonialnych, skąd Niemcy mogłyby sprowadzać surowce. Myślą przewodnią p. Schachta była idea rewindykacyj kolonialnych, co spotkało się z nader zimnym przyjęciem, zwłaszcza ze strony delegatów anglosaskich. Delegat Australii np. w bardzo ostry sposób zwrócił uwagę, że dostęp do surowców mogą mieć również kraje, nie mające własnych posiadłości kolonialnych. Czyniąc aluzję do polityki Niemiec, delegat ów mówił dalej, że niektóre kraje swym postępowaniem utrudniają obrót surowcami i utrzymują ceny własne, co kłóci się z poziomem cen światowych i wprowadza dysharmonię w stosunkach międzynarodowych. Korzyści z wolnego dostępu do surowców może odnieść tylko ten nabywca, który nie zasklepia się w autarchii, lecz prowadzi gospodarkę liberalną, to znaczy nie tylko eksportuje, lecz również — importuje.

Nie należy się dziwić, że taki przebieg kongresu wywołał pesymistyczne nastroje w kołach oficjalnych, zaś prasie hitlerowskiej dał asumpt do szeregu wystąpień, z których przebija zawód i niepokój.

X.

5 lat więzienia
za nielegalną propagandę

Były sekretarz austriackiej socjalnej demokracji w okręgu Styrii, Ferdynand Wedenig, skazany został na pięć lat ciężkiego więzienia z oskarżenia o „zdradę główną".

Wedeniga aresztowano przy rozpowszechnianiu ulotek socjalistycznych.

Konflikt dyplomatyczny
o znaczek poczty lotniczej

Konflikt dyplomatyczny o znaczek poczty lotniczej wybuchł ostatnio pomiędzy Nikaraguą a Hondurasem.

Na znaczku tym podana jest mapa Nikarakui, przy czym do terytorium tej niewielkiej republiki włączono część kraju, która stanowi od lat przedmiot sporu między tymi republikami.

Prezydent Nikaragui gen. Somoza powołał ekspertów, którzy mają spór ten rozstrzygnąć.

Jedno jest niemal pewne, że wojna z tego powodu nie wybuchnie, o ile oczywiście żadne z mocarstw europejskich nie zechce narzucić swej „pokojowej" interwencji.

Produkcja samochodów w Ameryce

Według obliczeń Izby Handlowej Stanów Zjednoczonych Am. Północnej, wyprodukowano w ciągu siedmiu miesięcy r. b. w USA 3.227.000 samochodów. Produkcja przeto zwiększyła się w porównaniu z rokiem 1932 przeszło trzykrotnie, w porównaniem zaś z pierwszymi siedmioma miesiącami r. ub. wyprodukowano o 285.390 wozów czyli prawie o 10 proc.

Najazd japoński na Chiny

TOKIO (PAT). Wojska japońskie przeszły wielki mur chiński na granicy Czaharu i Szansi. 6 września Japończycy zajęli miasto Tien-Czeu na połowie drogi pomiędzy Kalganem a Tatungiem. Wojska japońskie, działające wzdłuż linii Pekin-Hankiu zajęły, według komunikatu japońskiej kwatery głównej, miejscowość Czien-Czu-Tai odległą o 40 klm. od Lansiang.

ZAMACH NA POCIĄG JAPOŃSKI

Wskutek rozkręcenia szyn przez nieznanych sprawców, wykoleił się w odległości 5 klm. od Tien Tsinu pociąg japoński, wiozący materiał wojenny z Mandżukuo. Katastrofa nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach. Połączenie pomiędzy Tien - Tsinem a Szang hajem zostało przywrócone w godzinach popołudniowych.

GWAŁTOWNE WALKI POD PEKINEM

Gwałtowne walki toczą się w odległości ok. 50 km. na zachód od Pekinu. Przy współudziale ciężkiej artylerii i lotnictwa Japończycy atakują dywizje chińskie, które umieściły się na grzbietach górskich. Jak słychać, Chińczycy z powodzeniem kontratakowali, odpierając nieprzyjaciela i zadając mu ciężkie straty. Japończycy przyznają, że straty ich są znaczne. Do Pekinu przywieziono koleją wielu rannych. Front w Chinach północnych ciągnie się obecnie na przestrzeni przeszło 350 km. od Maczang na południe od Tien-Tsinu do Yang-Kao na północno-wschód od Szan-Si.

AMERYKANIE OPUSZCZAJĄ CHINY

PEKIN (PAT). — W myśl instrukcyj z Waszyngtonu, tutejsze amerykańskie władze dyplomatyczne wezwały 600 obywateli amerykańskich, zamieszkałych w Pekinie, do wyjazdu z Chin.

Faszystowskie trójprzymierze

Doroczna galówka w Norymberdze

Według depeszy PAT-a entuzjastycznie opisującej doroczną galówkę hitlerowską w Norymberdze, otwarcia kongresu dokonał zastępca kanclerza von Hess, który wspomniał o 31 ofiarach ataku na pancernik „Deutschland". Następnie po krótkim przemówieniu Streichera doroczną deklarację kanclerza Hitlera odczytał Gauleiter Bawarii Wagner.

Deklaracja atakuje komunizm i Żydów, wynosi zaś pod niebiosa zasługi hitleryzmu.

Z dużym naciskiem wskazuje kanclerz w swej proklamacji na konieczność przeprowadzenia planu 4 - letniego i zapowiada bezwzględne jego wykonanie. W tym ustępie deklaracja zawiera wyraźne aluzje do ciężkiego przemysłu żelaznego i stalowego, które Rząd zmuszony będzie przejąć pod swój zarząd, jeżeli samolstnie nie potrafią one zapewnić wykonania zadań planu 4-letniego.

Dalszym ważnym poruszonym punktem było domaganie się zwrotu kolonij, jako obszarów, koniecznych dla wyżywienia ludności niemieckiej.

Dziedzinę polityki zagranicznej streścił kanclerz w trzech zdaniach: **1) Traktat Wersalski nie żyje, 2) Niemcy są wolne, 3) gwarantem wolności niemieckiej jest własna armia.** Jeżeli narodowy „socjalizm" zrealizowałby tylko te trzy punkty, mogłyby one stanowić złotą kartę w historii Niemiec.

W końcu deklaracja wskazuje na „ścisłą przyjaźń", wiążącą Niemcy narodowo - „socjalistyczne" z faszystowskimi Włochami. Przyjaźń ta jest elementem, zabezpieczającym Europę przed bolszewizmem. W przyszłości — mówi proklamacja — nie będzie można przejść do porządku dziennego po nad tym związkiem.

Deklaracja wskazuje również na podobny związek przyjaźni, wiążący Niemcy z Japonią.

Ostra nota sowiecka do Włoch

Ag. Tass donosi, iż w dn. 6 bm. ambasador Z. S. R. R. we Włoszech wystosował z polecenia swego Rządu do min. Spraw Zagran. Ciano notę protestacyjną, w której „zwraca uwagę Rządu włoskiego na fakt, iż Rząd ZSRR rozporządza niezaprzeczalnymi dowodami tego, że włoskie okręty wojenne dokonywały aktów napaści na statki handlowe ZSRR.

Po przedstawieniu tych aktów napaści nota sowiecka stwierdza że są one sprzeczne nie tylko z zasadami ludzkości i podstawowymi zasadami prawa międzynarodowego, lecz także stanowią one wyraźne pogwałcenie paktu, zawartego między Z. S. R. R. a Włochami w dniu 2 września 1933 r. Na podstawie powyższego ambasada Z. S. R. R. składa Rządowi włoskiemu w imieniu i z polecenia Rządu sowieckiego jak najkategoryczniejszy protest. Rząd Z. S. R. R. składa na Rząd włoski całkowitą odpowiedzialność za konsekwencje polityczne i materialne aktów napaści włoskich okrętów wojennych na statki handlowe, płynące pod flagą ZSRR.

W zakończeniu nota domaga się uniemożliwienia podobnych napaści na przyszłość i całkowitego odszkodowania za straty, wyrządzone Z. S. R. R lub też marynarzom wymienionych statków i ich rodzinom. Ambasada sowiecka domaga się również przykładnego ukarania sprawców napaści.

Co sądzą o odpowiedzi włoskiej

RZYM (PAT). Koła zbliżone do ambasady sowieckiej nie tają swego niezadowolenia z powodu odrzucenia przez Rząd włoski noty sowieckiej. Koła te wyrażają się również krytycznie o stanowisku Rządu włoskiego, który podał treść swej odpowiedzi do wiadomości publicznej, zanim jeszcze odpowiedź ta mogła być zakomunikowana w drodze dyplomatycznej Rządowi sowieckiemu. Sfery sowieckie oceniają sytuację jako bardzo poważną, wyrażając opinię, że może ona nawet doprowadzić do zerwania stosunków dyplomatycznych między Rzymem a Moskwą, ponieważ stanowisko Włoch narusza traktat włosko-sowiecki z r. 1933, a zwłaszcza artykuł 1 tego traktatu, który przewiduje, że żadna ze stron nie będzie mogła się uciekać do siły we wzajemnych stosunkach.

Natomiast włoskie koła półurzędowe podkreślają, że rozważają położenie ze spokojem i zimną krwią. Gdyby Rząd sowiecki podjął dalsze kroki, kontynuując wszczętą akcję, wówczas — zdaniem kół tutejszych — noty sowieckie potraktowane by były z taką samą stanowczością, jaką cechuje odpowiedź min. Ciano.

Przed konferencją

śródziemnomorską

BERLIN (PAT). — Koła berlińskie z jawną niechęcią mówią o zapowiedzianych rozmowach śródziemnomorskich. Negatywne stanowisko Niemiec wynika stąd, że konferencja ta została zwołana znowu przez W. Brytanię i Francję, a Niemcy zaproszono do udziału w niej bez powiadomienia ich o porządku dziennym, ani o treści tezy francusko-brytyjskiej. Dlatego też jeszcze nie ustalono, czy Rząd Rzeszy przyjmie w ogóle zaproszenie. Nie bez wpływu na ostateczną decyzję Rzeszy pozostanie również odpowiedź, jakiej udzielą Włochy.

LONDYN (PAT). — Reuter donosi, że Rumunia, Bułgaria i Egipt przyjęły zaproszenie na konferencję państw śródziemnomorskich.

ANKARA (PAT). — Rząd turecki przyjął zaproszenie angielsko-francuskie na konferencję w Nyon.

LONDYN (PAT). — Jak donosi Reuter, według ostatnich danych Włochy i Niemcy będą reprezentowane na konferencji śródziemnomorskiej w Nyon, gdyż ani z Rzymu, ani z Berlina nie nadeszły żadne wnioski o odroczeniu konferencji. Wydaje się rzeczą oczywistą, że po posiedzeniu gabinetu min. Eden będzie mógł oświadczyć, iż opóźnienie konferencji ze względu na sytuację nie do zniesienia jest niemożliwe i że postanowienia konferencji muszą być wprowadzone w życie z jak najmniejszą stratą czasu.

Premier Belgii

oczyścił się z zarzutów

BRUKSELA (PAT). Z inicjatywy Rządu odbyło się we wtorek popołudniu nadzwyczajne posiedzenie parlamentu, celem umożliwienia Rządowi złożenia deklaracji i wyjaśnień w odpowiedzi na kampanię, prowadzoną przeciw członkom gabinetu. Premier van Zeeland wygłosił dłuższe przemówienie, w którym wykazał całą bezpodstawność zarzutów, czynionych mu z tytułu pobierania rzekomo podwójnej pensji w charakterze b. gubernatora Banku Narodowego i premiera. **Van Zeeland dowiódł, że, pozostając na czele Rządu, uczynił dobrowolną ofiarę materialną w wysokości 1.700 tys. franków.**

Przeciwnicy Rządu — powiedział van Zeeland — prowadzą przeciwko mnie kampanię, posługując się pogłoskami, insynuacjami, obelgami i kalumniami. Przedmiotem ataków jest nie tyle moja osoba, ile raczej rola, jaką odgrywam. Jestem przekonany, że gdy opuszczę swe stanowisko, zachowam nie tylko szacunek współobywateli, ale również ich sympatię".

Izba z wyjątkiem reksistów i nacjonalistów flamandzkich zgotowała premierowi entuzjastyczną owację.

„Szkodnicy i dywersanci"

Nowe wyroki śmierci w Sowietach

MOSKWA (PAT). — Sąd kraju azowsko-czarnomorskiego rozpoznawał sprawę 12 członków antysowieckiej organizacji, która działała w kołchozach hodowlanych we wschodnich rejonach kraju w styczniu i lutym r. b. W rezultacie szkodniczej działalności tej organizacji padło 1020 sztuk bydła. Oskarżeni jakoby celowo zarażali bydło różnymi chorobami, m. in. dżumą, a następnie mięso wysyłali do miast. Czterech głównych członków tej organizacji zostało skazanych na karę śmierci przez rozstrzelanie, a 8 na więzienie od roku do 10 lat. Jak donosi prasa, wyrok został przyjęty z „entuzjazmem" przez członków kołchozów.

Wkrótce w kraju azowsko-czarnomorskim odbędą się jeszcze dwa procesy „szkodników i dywersantów" w dziedzinie rolnictwa. Wśród oskarżonych znajdują się przewodniczący rejonowych komitetów wykonawczych i dyrektorzy wydziałów politycznych. W pierwszym procesie będzie pociągniętych do odpowiedzialności 7, a w drugim 6 osób. Wszystkim grozi kara śmierci.

MOSKWA (PAT). W Buriat — Mongolii została ostatnio wykryta organizacja nacjonalistyczna, która prowadziła rozgałęzioną działalność antysowiecką w instytucjach państwowych i organizacjach partyjnych. Na usługach tej organizacji był również dziennik „Buriat — Mongolskaja Prawda", przy czym organizacja ta była jakoby w kontakcie z wywiadem japońskim i tak samo, jak inne organizacje antysowieckie, prowadziła szkodniczą akcję w dziedzinie rolnictwa, zarażając bydło różnymi chorobami. W skład tej organizacji wchodził m. in. przewodniczący centralnego komitetu wykonawczego Buriat-Mongolii Dampiłon.

Orzeczenie komisji arbitrażowej w górnictwie

już obowiązuje

Minister Opieki Społecznej Kościałkowski nadał w dniu 7 b m. orzeczeniu komisji pojednawczo arbitrażowej dla górnictwa węglowego na Górnym Śląsku moc obowiązującą dla wszystkich kopalni węgla na obszarze Górnego Śląska.

Rewolucja wojskowa w Paragwaju

Według doniesień z Paragwaju, wybuchł bunt w Asuncion, stolicy tego kraju. Buntownicy są jakoby panami sytuacji.

Ruchem rewolucyjnym kieruje major Jara. Kandydatem na stanowisko tymczasowego prezydenta jest płk. Ayala. Do ruchu mają się przyłączyć ministerium marynarki i jeden z pułków kawalerii.

ASUNCION (PAT). Udział w buncie, który wybuchł d. 7 b. m. w stolicy Paragwaju, wzięły wojska miejscowego garnizonu pod dowództwem majora Martincich oraz b. kombatanci. Powstańcy domagają się powrotu płk. Franco, b. prezydenta państwa, w celu utworzenia triumwiratu wojskowego, złożonego z pułkowników Franco, Ayala i Smith.

Nie wie lewica, co robi prawica...

Wieczorem dnia 22 sierpnia w lokalu Związku Robotników Budowlanych w Lesku odbywała się huczna zabawa taneczna.

Związek uzyskał uprzednio zezwolenie starostwa na urządzenie zabawy dla swoich członków.

Zabawa była w pełni, gdy o g. 22.30 zjawił się wywiadowca P.P. p. Roman Doberko i począł w sposób niezbyt uprzejmy legitymować obecnych.

W odpowiedzi na uwagę zwróconą mu przez przewodniczącego tow. Krila, iż zabawa urządzona jest za zgodą starostwa oznajmił: „To wszystko za mało, bo my o tym nie wiemy".

Następnie opuścił lokal, aby, po 15 minutach powrócić w asyście dwóch posterunkowych z komendantem P. P. Grzejkiem na czele.

Przybyli zwrócili się do przewodniczącego tow. Krila, aby natychmiast przerwał zabawę, w przeciwnym bowiem razie zaaresztują go.

Tow. Kril musiał zastosować się do żądania policji ku powszechnemu żalowi obecnych, którym przerwano miłą zabawę.

Jest pożałowania godnym, że wskutek niedbalstwa władz (starostwo nie zawiadomiło policji) — pozbawiono robotników niewinnej rozrywki. Z drugiej strony czy rygorystyczne załatwienie sprawy było konieczne? Robotnicy odczuli to jako szykanę.

Wyższa Szkoła Dziennikarska

Wyższa Szkoła Dziennikarska w Warszawie rozpoczyna wykłady w dniu 1 października. Program uczelni obejmuje zarówno przedmioty fachowe, jak i ogólnokształcące, głównie z zakresu polityki i ekonomii, jakoteż naukę języków obcych. Ćwiczenia seminaryjne (dziennikarskie i publicystyczne) zajmują w programie miejsce naczelne.

Dyplom z ukończenia W. S. D. nadaje państwowe prawa służbowe I-ej kat. urzędniczej.

W. S. D. organizuje kurs uzupełniający dla absolwentów.

Informacje i zapisy. Warszawa, Rozbrat 44-a, tel. 708-63.

Strzały na Pradze

Kobieta postrzeliła kobietę

Wczoraj o godz. 15-ej przy zbiegu ul. Wileńskiej i Targowej rozległy się 4, szybko po sobie następujące wystrzały rewolwerowe. Na ulicy, wśród licznych przechodniów wynikł popłoch. Po chwili na miejsce strzałów nadbiegł policjant i przechodnie. Okazało się, iż strzelała kobieta, która rewolwer oddała policjantowi. Była to 43-letnia Irena Zielecka, (ks. Skorupki 5), prawosławna, będąca z mężem w separacji. Mieszkała ona od 2-ch miesięcy jako sublokatorka u Marii Ludwiki Pironetowej, obywatelki belgijskiej. Mąż Zieleckiej dawał żonie na utrzymanie 300 zł. miesięcznie. Zielecka strzelała do 38-letniej Nadzieżdy Połtyszewskiej (ks. Mackiewicza 9). Tylko jeden strzał był celny, gdyż Połtyszewska ugodzona została w prawy bark. Ranną opatrzyło Pogotowie i przewiozło do szpitala Zielecką policjant przeprowadził do 14-go komis. gdzie pozostała do dyspozycji prokuratora. Zapytywana o powód strzałów Z., będąc silnie zdenerwowana, odmówiła na razie zeznań. Istnieje przypuszczenie, że krwawe zajście ma podłoże romantyczne.

Z Rady Ministrów

W godzinach popołudniowych odbyło się pod przewodnictwem p. premiera Składkowskiego posiedzenie Rady Ministrów, na którym omówiono ogólne zasady planu prac legislacyjnych Rządu w związku z nadchodzącą sesją zwyczjaną izb ustawodawczych oraz załatwiono szereg spraw bieżących.

Pułk. Koc u szefa Rządu

Szef O. Z. Narodowego płk. Koc odwiedził w ministerium Spraw Wewnętrznych prezesa Rady Ministrów i ministra Spraw Wewnętrzn. gen. Składkowskeigo i odbył z nim dłuższą konferencję.

Defraudacja

w Polskim Związku Bokserskim

Wielką sensację w Poznaniu wywołał fakt wykrycia w Polskim Związku Bokserskim defraudacji na kwotę ok. 6000 zł. Defraudacji tej dopuścił się b. skarbnik P. Z. B. Nowicki w okresie 1935/36. Na ślad nadużyc wpadł obecnie płatny sekretarz P. Z. B., podczas gdy komisja rewizyjna, która w swoim czasie badała księgi kasowe, nie zauważyła śladu nadużyć.

Wiadomości Sportowe

Z dnia

Z DZIAŁALNOŚCI OKRĘGOWEGO OŚRODKA W. F. W WARSZAWIE

Okręgowy Ośrodek W. F. komunikuje, że wzorem lat ubiegłych organizuje, począwszy od dn. 15 września komplety gimnastyczne dla pań i panów.

Ponadto Okręgowy Ośrodek W. F. odnajmje dla szkół, organizacyj i stowarzyszeń sportowych sale gimnastyczną, bokserską, szermierczą, zapaśniczą i do gier sportowych.

Ćwiczenia prowadzą pierwszorzędne siły instruktorskie C. I. W. F.

W lokalu Ośrodka W. F. mieszczą się: poradnia sportowo - lekarska, gabinet masaży sportowych i naświetlań oraz natryski.

Zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela kancelaria Okręgowego Ośrodka W. F. ul. Łazieńkowska 3, tel. 8-92-68 codziennie, oprócz świąt, przed południem od godz. 9 do 12 i pół popołudniu od godz. 17 do 20.

Lekkoatletyka

FINLANDIA PIERWSZA POTĘGA LEKKOATLETYCZNA EUROPY

Sensacyjny mecz lekkoatletyczny Anglia — Finlandia o pierwszeństwo wśród potęg lekoatletycznych Europy zakończył się zdecydowanym zwycięstwem Finlandii w stosunku 92:67, a więc różnicą 25 pkt. Ponieważ Anglia wygrała niedawno z pełną reprezentacją Niemiec można na podstawie tego wyniku uważać Finlandię za największe mocarstwo lekkoatletyczne w Europie.

POJEDYNEK LEKKOATLETYCZNY PIĘCIU MIAST POMORZA

W Bydgoszczy rozegrano zawody lekkoatletyczne pięciu miast pomorskich: Torunia, Bydgoszczy, Grudziądza, Gdyni i Inowrocławia o nagrodę „Morza Polskiego". Zwyciężyła Bydgoszcz 70 punktów przed Grudziądzem 67 pkt., Toruniem 56 pkt., Gdynią 38 pkt. i Inowrocławiem 27 pkt.

Poza konkursem startował na dystansie 800 m. Gąssowski, zajmując pierwsze miejsce w czasie 1:56. Drugim był startujący również poza konkursem Mulak (Skra Warszawa). Uzyskał on czas 2:03. W skoku wdał Hoffman Karol osiągnął 7,05 m.

Pływanie

EKS MISTRZEM POLSKI W PIŁCE WODNEJ

W Warszawie rozegrany został mecz piłki wodnej o mistrzostwo Polski między krakowską Makabi i warszawskim A. Z. S. Zwyciężył AZS 6:0.

Mecz ten zakończył tegoroczne rozgrywki o mistrzostwo Ligi piłki wodnej. Mistrzostwo Polski zdobył znowu śląski E. K. S. Wicemistrzem został warszawski A. Z. S. Do klasy A spada KSZO z Ostrowca, na którego miejsce wchodzi Giszowiec. Końcowy stan tabeli przedstawia się następująco:

1) E. K. S. 16:0 45:7.
2) A. Z. S. 9:7 22:14.
3) Hakoah 8:8 16:14.
4) Makabi 4:12 9:30.
5) K. S. Z. O. 3:13 9:26.

Tenis

NOWE ZWYCIĘSTWO JĘDRZEJOWSKIEJ NA MISTROSTWACH AMERYKI

Na mistrzostwach tenisowych Ameryki po dwudniowej przerwie, spowodowanej deszczem, rozegrano 2-gą rundę w rozgrywkach pań. Jędrzejowska walczyła z Amerykanką Edną Smith, bijąc ją łatwo 6:1, 6:1.

List otwarty
organizacyj robotniczych Torunia
do p. min. Swiętosławskiego

PANIE MINISTRZE!

W październiku 1936 r. przybył do Torunia nauczyciel szkoły powszechnej Adam Kołodziej. Po objęciu obowiązków służbowych p Kołodziej zgłosił się i do nas do pracy oświatowej na terenie miejscowego T. U. R. i klasowych Związków Zawodowych. Byliśmy dumni, że w szeregi nasze robotnicze zgłosił się on sam; rozumieliśmy że w szeregach inteligencji pracującej dojrzewa myśl wyciągnięcia ręki do spracowanej dłoni robotniczej.

Nasza radość trwała niedługo bo oto z dniem 1 sierpnia r. b. władze szkolne przeniosły Kołodzieja z Torunia na odległe Polesie, rzekomo dla dobra szkoły. Dziwi nas niezmiernie stanowisko zajęte w stosunku do Kołodzieja, bo na terenie Torunia w szkole tow. Kołodziej pracował ku zadowoleniu miejscowych czynników [illegible].

Wobec powyższego pytamy Pana Ministra, jakie czynniki wpływały na przeniesienie Kołodzieja i dla czyjego dobra został on prze[illegible]?

Kołodziej mówił nam: tylko świadomy i zorganizowany robotnik tutaj na zachodnich rubieżach Rzeczypospolitej jest żywą barierą przeciw zakusom hitleryzmu [illegible] całość granic Państwa, robotnik na równi z walką o warunki pracy i płacy powinien walczyć o oświatę dla siebie i swych dzieci, wyzwolenie robotnika może nastąpić drogą systematycznego uświadamiania się na terenie robotniczych placówek oświatowych i t. d.

Tak, Panie Ministrze! Kołodziej mówił nam to wszystko na odczycie w dniu 1 maja b. r. Wierzymy tym słowom, bo pochodzą z ust od[illegible] działacza sprawy robot[illegible].

Wiemy i o tem, że reakcja z klerem nie od dziś prowadzi walkę przeciw Kołodziejowi, bo duchy niewiadomszczyzny nie znoszą Kołodziejów. Czyż wobec tego nie jasnem jest dla nas, że Kołodziej został przeniesiony dla „dobra" reakcji i kleru"? Czyż nie jasnem jest dla nas, że kosztem pozbawienia nas oświatowego działacza robotniczego, władze lokalne uczyniły zadość miejscowej reakcji i klerowi?

Kołodziej kroczył przez P. O. W. i PPS. do Polski Odrodzonej, [illegible] swej drogi nie zboczył, wychowała go tak samo, jak nas — tęsknota za wolnością i sprawiedliwością społeczną i dlatego był i jest naszym nieodłącznym towarzyszem Dziś go niema między nami. Władze szkolne swą decyzją wyrządziły nam krzywdę, pozbawiając nas siewcy kultury robotniczej.

W imię więc czego — pytamy Pana, panie Ministrze, odbiera się ruchowi robotniczemu ludzi, którzy w nasze szeregi wnoszą promień kultury?

W imię czego wystawia się [illegible] na próby taniej demagogji rzekomych obrońców robotnika, pozbawiając nas ludzi szczerze oddanych naszej sprawie?

W imię czego wyrządzono krzywdę Kołodziejowi?

Panie Ministrze!

Mówimy szczerze. Nauczyciel Kołodziej jest socjalistą, pracował społecznie w ruchu robotniczym DLATEGO ZOSTAŁ PRZENIESIONY. Bo tego chciała reakcja, bo tego chciał kler. Innego „dobra szkoły" Panie Ministrze nie widzimy.

Dlatego też tą drogą ,w odpowiedzi na metody postępowania w stosunku do oświatowego ruchu robotniczego i oświatowych działaczy robotniczych zakładamy publiczny protest.

Nie chcemy być obywatelami POŚLEDNIEJ KLASY!

Żądamy naprawienia krzywdy wyrządzonej oświatowemu ruchowi robotniczemu w Toruniu!

NASTĘPUJĄ PODPISY:

Polska Partia Socjalistyczna w Toruniu, Wydział Kobiet P.P S. w Toruniu, Rada Klasowych Związków Zawodowych Torunia, T. U. R. — oddział w Toruniu. Oddziały w Toruniu Związków Zawodowych: Transportowców, Robotników Rolnych, Z Z. K., Drukarzy, Instytucyj Użyteczności Publicznej, Budowlanych.

Wiadomości z całej Polski

ZASTRZELENIE PRZEMYTNIKA.

W pościgu za przemytnikami, strażnik graniczny placówki w Roztokach, woj. stanisławowskie, strzelił z karabinu na 17 kilometrze drogi powiatowej w odległości ok. 150 m. od granicy, przy czym został zabity osobnik nieustalonego nazwiska. Zabity posiadał przy sobie plecak wypełniony flaszkami wódki rumuńskiej. Na polecenie prokuratora wyjechała na miejsce komisja sądowo - lekarska z Kut.

DRAMAT W DOMU MAJORA.

W mieszkaniu jednego z wyższych wojskowych we Lwowie, przy ul. Częstochowskiej, rozegrała się wstrząsająca tragedia.

W czasie nieobecności dzieci, wysłanych do kina, wynikła między małżonkami sprzeczka, w czasie której żona majora wystrzałem z rewolweru pozbawiła się życia.

Desperatka powróciła dzień przed tym z letnich wywczasów. Żandarmeria prowadzi dochodzenia.

SPŁONĘŁO 8 DOMÓW.

W Kielcach w domu Süskinda Rosenholza przy ul. Nowy Świat wybuchł pożar, który następnie przerzucił się na sąsiednie budynki i strawił 8 domów mieszkalnych wraz z przybudówkami.

Bez dachu pozostało około 50 rodzin. Przyczyny pożaru narazie nieustalono.

SPŁONĄŁ MAGAZYN LNU.

W Drui (woj. wileńskie) powstał ogromny pożar w składzie lnu, należącego do firmy „Standart".

Spłonęły wszystkie zapasy lnu. Straty wynoszą około 50.000 zł.

UNIEWINNIENIE RED. „KARTY"

Sąd Okręgowy w Wilnie jako instancja odwoławcza, rozpatrywał sprawę redaktora odpowiedzialnego dwutygodnika „Karta". Był to nieistniejący już obecnie organ grupy dr. Henryka Dembińskiego w Wilnie, przebywającego obecnie, jak wiadomo, w więzie[illegible].

Sąd redaktora, Anatola Makoterę, uniewinnił, uchylając wyrok sądu grodzkiego, którego mocą Makotera skazany był na 7 dni aresztu.

Rewia wojskowa
w Bydgoszczy

15 b. m. Bydgoszcz witać będzie powracające z tegorocznych manewrów oddziały wojskowe. Tego dnia odbędzie się wielka rewia wojskowa, na którą przybędą tysiączne rzesze ludności z całej Polski. Miasto Bydgoszcz, ze swej strony przygotowuje na ten dzień wiele specjalnych imprez i atrakcji, mających uświetnić chwilę powrotu wojska na zimowe leże.

Z okazji tej Liga popierania turystyki organizuje w okresie od 14 do 16 b. m. zjazd do Bydgoszczy pod hasłem: „Witam: armię". Karty uczestnictwa L. P. T. dają prawo do 75 proc. zniżki kolejowej wobydwie strony, do szeregu zniżek w hotelach i restauracjach oraz do zniżkowych przejazdów tramwajami i autobusami w Bydgoszczy. Wszyscy posiadacze kart będą mieli ponadto zapewnione miejsca na rewię wojskową. Karty wydają biura podróży, kioski Tow. „Ruch" oraz kasy kolejowe na terenie poznańskiej i toruńskiej dyrekcji Kolei Państwowych.

Nowe książki

MARIKA STIERNSTEDT. — *Jej matka.* Powieść. Autoryzowany przekład R. Centnerszwerowej. — Warszawa, „Płomień", 1837; str. 332.

Bohaterką tej interesującej powieści jest Elma Liewin, pochodząca z powszechnie szanowanej i zasłużonej rodziny pastorskiej. Przelotna miłostka młodej Elmy pozostawiła ślad trwały w postaci córki, która natychmiast po urodzeniu — dla uniknięcia t. zw. skandalu — oddana została w ręce ludzi obcych. Pierwszy zawód miłosny paczy i wykoleja całe życie Elmy; swój głód erotyczny i swe macierzyńskie tęsknoty daremnie próbuje oszukać pracą zawodową, działalnością feministyczną, wreszcie — filantropijną. Gdy Elma dobiegła niebezpiecznej dla kobiet czterdziestki, spotkał ją ponownie cios nieodwzajemnionego uczucia. Wówczas, postanawia Elma odszukać swą córkę i spędzić resztę życia u boku tej nieznanej, a przecież ukochanej ponad wszystko istoty.

Eksperyment jednak zawodzi. Wychowywana przez piętnaście lat u ludzi zacnych, pełnych dobroci i serdeczności młodziutka Mata przylgnęła do nich całą swą istotą, w przekonaniu zresztą, że jest prawdziwem nie przybranym dzieckiem Muriesów. Sytuacja się komplikuje, matka z trudem i powoli odzyskuje, a raczej — zdobywa serce córki, która mimo wszystko nie chce i nie może wyrzec się poprzednich opiekunów, ciężko walczących z przeciwnościami losu. Sprawy zachodzą tak daleko, że Elma musi zgodzić się na rozstanie z córką i jej powrót do dawnego „domu", choć decyzja ta przyśpiesza dramatyczne rozwiązanie uczuciowego węzła — śmierci Elmy, zrezygnowanej już i świadomej win nie do odrobienia.

Mimo dość surowych form kompozycyjnych i pewnej rozlewności słowa, powieść pani Stiernstedt ujmuje i zaciekawia oryginalnością rysunku psychologicznego bohaterki. W pierwszych zdaniach powieść autorka pisze, że „każde życie ludzkie tai w sobie dramat, może szereg dramatów, rozgrywających się w ukryciu, często w podświadomości jedynie"... Sądząc z licznie w powieści rozsianych aluzyj, dramatem Elmy, głębszym nawet od jej niewyżytego macierzyństwa, wydaje się charakterystyczna swoistość jej konstytucji seksualnej, czego skutkiem bywa zawsze niedosyt, rozczarowanie i gorzkie poczucie osamotnienia.

Śmiało i prawdziwie ukazała też autorka problem macierzyństwa, w dwóch odmiennych jego aspektach: macierzyństwo biologiczne, naturalne walczy tu z macierzyństwem „nabytym" i ulega w tej walce, okupując drogo grzech zaparcia się i wyrzeczenia. Bardziej niż krew łączy ludzi miłość, a siła uczucia większa jest od cielesnej wspólnoty.

Wśród szeregu nieźle wymodelowanych postaci drugoplanowych najlepszy jest kapelmistrz Murius — złoty człowiek w skórze czarnowidza i hipochondryka.

BOLESŁAW DUDZIŃSKI.

Oświadczenie

W dn. 20 ub. m. zamieściłem w „Robotniku" i „Dzienniku Ludowym" artykuł, w którym wykazałem cały szereg zdradzieckich wyczynów ZZZ.

W odpowiedzi na mój artykuł, Z. Z. Z. wydał odezwę, usprawiedliwiającą się przed robotnikami, w której w sposób kłamliwy napada na Związek Klasowy.

Autor odezwy pisze, że rękami jakiegoś W. Ostrowskiego robotnikom wbija się nóż w plecy przy akcji monopolowców.

Styl i forma napaści, zawartej w odezwie godna jest politowania. Pracuję od kilkunastu lat w ruchu zawodowym ale z podobną formą walki jeszcze się nie spotkałem.

Gotów jestem z każdym i każdą walkę przyjąć, ale w tej formie polemizować nie mogę. Nie będę bowiem plamić swojej robotniczej godności.

Dlatego też polemika między nami jest skończona. Nie zamierzam babrać się w błocie i kłamstwach.

W. Ostrowski.

Licea
wodno-melioracyjne

W związku z realizowaniem ustawy o ustroju szkolnictwa zawodowego i przystosowywaniem go do życia gospodarczego, w roku bieżącym powstał nowy typ uczelni zawodowej: liceum wodno - melioracyjne.

Państwowe licea wodno - melioracyjne otwarte zostały we wrześniu b. r. w Krakowie i Poznaniu.

Kącik radiowy

„ŚPIEWAJĄCE EKSPONATY"

W halach i pawilonach Targów Wschodnich mieszczą się różnego rodzaju eksponaty. Jedne interesują tylko przemysłowców, drugie kupców, inne rolników. Pawilon radiowy wystawi w dniu 9 września eksponaty, które zainteresują wszystkich. Będą to eksponaty śpiewające. Wyjaśnień udzielać będzie publiczności p. Miczyński i Z. Lipczyński. Początek audycji o godz. 17.00.

„WESELE ELŻUNI"

W roku ubiegłym minęła 50-ta rocznica zgonu wielkiej powieściopisarki. Nazwisko Orzeszkowej przez pół wieku nie straciło nic na swej wielkości i powadze, stało się bodaj jeszcze popularniejsze. Jej głęboko przemyślane powieści, malujące całokształt życia polskiego, okraszone często dobrotliwym uśmiechem, przechowały do dzisiaj swój nerw życiowy.

Radiowy Teatr Wyobraźni nada dnia 9 września o godz. 19.00 słuchowisko p. t. „Wesele Elżuni" wg. powieści Elizy Orzeszkowej, w opracowaniu Tadeusza Wiwatowskiego.

Radio warszawskie

CZWARTEK, 9 września.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Płyty. 8.10 Przerwa. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Płyty. 11.57 Hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Pogadanka rolnicza. 12.25 Muzyka salonowa. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Pogadanka dla dzieci. 16.15 Koncert rozrywkowy. 16.45 Sprawa kobieca na formu Ligi Narodów. 17.00 Lekki koncert. 17.50 Poradnik sportowy. 18.00 Poradnik sportowy lokalny. 18.05 Pogadanka społeczna. 18.10 Program na jutro. 18.15 Słynni cyrkowcy. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Powszechny Teatr Wyobraźni. 19.30 Reportaż. 19.40 Pogadanka aktualna. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert solistów. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Wiadomości rolnicze. 21.05 Muzyka taneczna. 21.45 Pan Tadeusz — recytuje Stefan Jaracz. 22.00 Wieczorny koncert. 22.50 Ostatnie wiadomości.

WARSZAWA II.

13.00 Płyty. 14.00 Informacje i program na jutro. 14.06 Z oper Verdi'ego. 15.10 Muzyka taneczna. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Reportaż [illegible]

PIĄTEK, 10 września.

WARSZAWA I. 6.15 Pieśń. 6.18 Gimnastyka. 6.38 Płyty. 7.00 Dziennik poranny. 7.10 Płyty. 11.15 Audycja dla szkół. 11.40 Ludwik van Beethoven. 11.57 Hejnał. 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Skrzynka rolnicza. 12.25 Orkiestra wojskowa. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.15 Polska Kapela Ludowa. 16.45 Reportaż z Palestyny. 17.00 Najpiękniejsze melodie operetkowe. 17.50 Błonica i szczepienia ochronne. 18.00 Skrzynka ogólna. 18.10 Program na jutro. 18.15 Pogadanka konkursowa. 18.20 Orkiestra. 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 Symfonie Beethovena. 20.10 Wiadomości sportowe. 20.20 Muzyka lekka. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Muzyka taneczna. 21.45 „Pan Tadeusz". 22.00 Koncert solistów 22.50 Ostatnie wiadomości.

WARSZAWA II.

13.00 Koncert Kwartetu Lenera. 14.00 Informacje i program na jutro. 14.06 Płyty. 15.00 Porządkowanie mieszkania po wakacjach. 15.15 Koncert solistów. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Nowela. 22.20 Płyty. 23.15 Muzyka taneczna.

E. C. Bentley H. W. Alen 115

ŚMIERĆ FILANTROPA

(przekład z angielskiego B. Kopelówny)

— Oczywiście. I jestem — rzekł Trent — nie można oprzeć się chęci dowiedzenia się, co się za tym kryje. Trudno wyobrazić sobie, żeby pozbywano się usług takiego człowieka, jak Bryan Fairman, o ile się nie ma ważnego powodu... Jeżeli to było nieporozumienie, sądzę, że ten szczerze oddany panu Maxwell Dallow mógłby się naprawdę wstydzić.

Zatrzymał się, gdyż przyszło mu do głowy, że prawdopowobnie czuł to sam dr. Dallow, jeżeli wspólne przypuszczenia dr. Bligha i Trenta były na czymśkolwiek oparte. Popełnienie niesprawiedliwości na skutek groźby nie może być przyjemne dla poczucia honoru jakiegokolwiek człowieka. Jeżeli nagła śmierć Randolpha oznaczała dla Dallowa wyswolenie z potajemnego jarzma i jeżeli natychmiast zajął się naprawieniem niesprawiedliwości, do której go zmuszono — była w tym w każdym razie pewna zasługa, gdyż przyjęcie Fairmana z powrotem musiało oznaczać dla niego konieczność upokorzenia się.

— Jeżeli Dallow naprawdę ma taki zamiar... — zaczął Trent.

— O, ma napewno! — zapewnił Verney — list jego [illegible] mógłby pozostawić nikomu najmniejszych wątpliwości. Cytowałem z pamięci, ale mam go u siebie w pokoju — i pan może zobaczyć, jeżeli pan chce, a także Fairman. I prawdą jest również to, co pisał o widokach szpitala. Rada Gminna zamierza zająć się jego losami, jeżeli będzie potrzeba. Urzędnik do spraw medycznych mówił mi to nieraz — prywatnie, ale najzupełniej wyraźnie — i Dallow prawdopodobnie dowiedział się tego od przewodniczącego, sir Hormana Cornarsa, który jest jego starym przyjacielem. Tak, jeżeli Fairman wyjdzie z tej opresji, w jakiej znajduje się teraz, bez żadnej skazy na swym charakterze — wygląda na to, że będzie mógł — jeśli zechce — wrócić z powrotem na swe poprzednie stanowisko. Dallow jest stanowczo gotów w tym wypadku upokorzyć się. Ale nie przypuszczam, aby Fairman był takim osłem, który wymaga pisemnego przeproszenia i tak dalej. Praca jego o działaniu toksyn na mózg była, zdaje się, wszystkim o co dbał — i jeżeli może wrócić do niej ze wszystkimi honorami, sądze, że wróci.

— I ja tak myślę — rzekł Trent — postaram się, aby dowiedział się o tym — jak najprędzej to tylko będzie możliwe. Wyciągnięcie go z matni, w której się znalazł obecnie, może nie być łatwą rzeczą, ale i co do tego mam nadzieje.

— W jaki sposób mógł się tam dostać? — To mnie zastanawia. Cała rzecz wygląda... — W tym miejscu Verney urwał i zaczął się bawić piórem na biurku.

— Chciał pan powiedzieć... — podsunął Trent.

— Widzi pan, chciałem powiedzieć — Verney mówił niechętnie — robiło to zupełnie nieprzytomne wrażenie. To są oczywiście tylko słowa, ale odpowiadają możliwości, która mi przyszła do głowy. Czy nie można by sobie wyobrazić, że Fairman stracił rozum i że, ostatecznie, zamordował Randolpha, kiedy nie był odpowiedzialny za swe czyny? Chociaż możliwość taka jest straszna, nie mogę oprzeć się myśli, że może być w niej coś prawdy — a to co mi pan powiedział o obecnej chorobie Fairmana — jakgdyby to potwierdza.

Trent powstał. — Jak pan mówi, można to sobie wyobrazić. Prawdę mówiąc, ja sam wyobrażałbym tak sobie na samym początku. Prawdopodobnie dużo innych ludzi także. No, ale ostatecznie niewiele przyjdzie z zastanawiania się nad tym, prawda? W odpowiednim czasie dotrzemy do istotnych faktów. A teraz, zanim pójdę, muszę powinszować panu roboty, jaką pan tutaj wykonywa. Myślę, że musiała ona zmienić gruntownie życie większości tych młodzieńców.

Po twarzy Verney'a przemknął cień.

— Człowiek, zasługujący na powinszowanie, to ten, kto umożliwił istnienie tego, wszystkiego, — a Jakub Randolph znajduje się tam, gdzie go nie dosięgnie nasza wdzięczność.

**

Następny odcinek ukaże się po zakończeniu ciągnienia loterii państwowej.

KRONIKA KRAKOWSKA

Górnicy Zagłębia Krakowskiego
domagają się podwyżki płac

W niedzielę dnia 5 września r. b. odbyła się w Chrzanowie konferencja okręgowa członków Zarządów oddziałów, delegatów i mężów zaufania Centralnego Zw. Górników Zagłębia Krakowskiego. Obrady zagaił tow. Stanisław Bocian, omawiając stosunki na kopalniach.

Prezydium stanowili tow. Nosal, Ruman i Latko.

Referat o sytuacji w górnictwie skróceniu czasu pracy i akcji o podwyżkę płac wygłosił tow. Stańczyk.

W dyskusji zabierali głos delegaci robotników, którzy dali wyraz kategorycznemu domaganiu się przez załogi kopalń podwyżki płac.

Uchwalona została jednogłośnie rezolucja.

1) Centr. Związek Górników od dwu lat prowadził akcję o istotne skróceniu czasu pracy dla wszystkich robotników w górnictwie bez obniżki płac, wychodząc z założenia, że jest ono podyktowane niebywałym wzrostem wydobycia, że zahamowanie redukcji, turnusów i świętówek oraz wzrost zatrudnienia po kopalniach są możliwe tylko przy skróceniu czasu pracy. Wprowadzone z dniem 1 .września b. r. rozporządzeniem wykonawczym skrócenie czasu pracy do 8 godzin na dobę dla osób zatrudnionych przy pilnowaniu, nie objęło w Zagłębiu Krakowskim prawie żadnych robotników, zaś skrócenie czasu pracy do 7 godzin na dobę dla robotników zatrudnionych przy szczególnie ciężkich i niebezpiecznych dla zdrowia pracach, dotyczy tak znikomej liczby robotników Zagłębia Krakowskiego, że jest ono bez znaczenia.

Z dniem 1 listopada 1937 roku ustawa z jednej strony wprowadza niedostateczne skrócenie czasu pracy dla załogi pracującej stale na dole, krzywdząc z drugiej strony robotników pracujących na powierzchni. Konferencja podkreśla, że mimo złych stron, skrócenie czasu pracy uważać należy za wyłom w dotychczasowych stosunkach, zrobiony na skutek akcji C. Z. G., i że jest to krok na drodze do realizacji należytego i powszechnego skrócenia czasu pracy w górnictwie.

2) Znaczny wzrost kosztów utrzymania spowodowany zwyżką cen artykułów pierwszej potrzeby, jaki nastąpił w pierwszym kwartale b. r. skłonił Związek do wysunięcia żądania podwyżki płac. Zatarg o płace w Zagłębiu Dąbrowskim i Krakowskim niekorzystnie został rozstrzygnięty przez Nadzwyczajną Komisję Rozjemczą w dniu 14 maja 1937 r. Ponowne wysunięcie żądania podwyżki płac na dzień 1 września b. r. było palącą koniecznością. Konferencja oświadcza, że robotnicy kopalń Zagłębia Krakowskiego z niecierpliwością oczekują na załatwienie wysuniętych żądań podwyżki płac, z której pod żadnym warunkiem nie zrezygnują.

W dalszym ciągu rezolucja wyraża pełne zaufanie kierownictwu C. Z. G.; domaga się załatwienia memoriału C. Z. G. w sprawie emerytów; powołanie ławników do Sądu Rozjemczego ze strony robotników. Dalej — *Konferencja domaga się zmiany ordynacji wyborczej i rozpisania nowych wyborów na podstawach demokratycznych.*

Konferencja powzięła też uchwałę osobną w sprawie ostatnich wypadków na terenie Małopolski.

Pokaleczony nożem

We wsi Kosocice, pod Krakowem, zraniony został nożem w lewy bok kapral Knapik z dywizji śląskiej. Pułk jego w nocy znajdował się w okolicach Krakowa na ćwiczeniach. Kaprala Knapika przewieziono do szpitala wojskowego w Krakowie. W sprawie tej prowadzi dochodzenie żandarmeria wojskowa i policja. Na razie sprawców nie ujawniono.

Padła ostatnia placówka Z.Z.Z

Jedną jedyną fabryką, która pozostawała pod wpływem Z. Z. Z. była huta szkła „Wawel". To też machlojkarze ZZZ. wszystko robili, żeby się nadal tam utrzymać. Ostatnio, celem poprawienia swej reputacji wysunęli żądania podwyżki, a kiedy dyrekcja odmówiła, ogłosili strajk. Strajk ten nie był wywołany potrzebą załatwienia sporu, ale miał być rozgrywką z klasowym Związkiem Chemicznym. Że tylko ten powód kierował macherami ZZZ, dowodzi fakt, że strajk został wywołany przy końcu sezonu. Żaden uczciwy działacz związkowy w takiej porze strajku nie wywoła, bo zdaje sobie sprawę, że będzie przegrany. A zresztą w tym wypadku Z. Z. Z.-towcy przez cały sezon siedzieli cicho, aż dopiero wówczas, kiedy robotnicy huty Chazana porzucili ZZZ i przeszli do klasowców, poczuli nagłą potrzebę walki z fabrykantem i proklamują strajk. Jeszczeby można im to wybaczyć. Ale po wywołaniu strajku zostawili robotników samych, dosłownie na pastwę losu, bez żadnego kierownictwa, ponieważ główny aranżer strajku, sekretarz Z. Z. Z. Głuchowski wyjechał w „pilnych" sprawach do Częstochowy. Chyba nie po to, żeby tam szukać pomocy do zakończenia strajku.

Robotnicy przez 12 dni, głodni, czekali na sekretarzy, aby przez interwencję z zewnątrz przyspieszyli załatwienie sporu, a tych jak nie było, tak do dzisiejszego dnia nie można ich znaleźć. To tchórzostwo macherów przepełniło czarę goryczy i robotnicy po 12-tu dniach strajku zwrócili się do Centrali Związku Chemicznego, prosząc o przyjęcie do Związku i dalsze prowadzenie akcji. Na odbytym zebraniu w dniu 7-go b. m. w hucie jednogłośnie zapadła uchwała, że wszyscy robotnicy huty „Wawel", widząc zdradziecką robotę przywódców ZZZ, występują z ZZZ i przechodzą do Centralnego Związku Robotników Przemysłu Chemicznego. Nie pomogło rozdzieranie szat nad niedolą strajkujących obecnego na zebraniu sekretarza Zebrackiego, gdyż robotnicy widzieli, że ten pan przyszedł dopiero wówczas na hutę, kiedy dowiedział się o nastrojach, panujących wśród robotników i przyszedł tylko celem ratowania ZZZ od zagłady. Za 12 dni tylko dwa razy „zaszczycił" strajkujących, z braku czasu jak się sam tłumaczył. Toteż strajkujący nie chcąc zabierać czasu Żebrackiemu, opuścili ZZZ i z całym zaufaniem oddali prowadzenie akcji w ręce Centr. Zw. Rob. Przem. Chemicznego.

Zaznaczamy, że przez cały czas strajku robotnicy nie otrzymywali pomocy, bo, jak z postępowania macherów ZZZ widać, nie mieli czasu zajmować się pomocą dla głodujących na hucie robotników. Robotnicy huty „Wawel" byli ostatnią placówką w krakowskim przemyśle, która przeszła do klasowej organizacji.

Skandaliczne stosunki
w piekarniach krakowskich

Stosunki jakie panują dziś po piekarniach, są skandaliczne.

Robotnicy wykorzystywani są do niemożliwych granic. Jest niesprawiedliwością społeczną, by robotnik zmuszony był pracować do 16 g. na dobę, podczas gdy równocześnie całe rzesze innych robotników pozbawionych jest pracy i znajduje się w skrajnej nędzy.

Słuszne wskutek tego rozgoryczenie panuje w sferach robotników piekarskich.

Przed paru dniami Związek klasowy Robotników Piekarskich, oddział I, w Krakowie wniósł doniesienie do Inspektoratu Pracy na kilkunastu właścicieli piekarń, którzy usatwicznie łamią, zabezpieczone ustawą, prawa robotników, nie udzielając wynagrodzeń według umowy i przemęczając ich kilkunastogodzinną pracą.

Związek wniósł równocześnie o racjonalne wprowadzenie dwu zmian pracy dla robotników.

Wyprawa włamywaczy

We wtorek po południu korzystając z nieobecności domowników z powodu świąt żydowskich nieznani złodzieje włamali się do mieszkania Samuela Grawera przy ul. Zamojskiego 10, gdzie rozpruli kasę ogniotrwałą i unosząc łup w postaci kilkunastu tysięcy zł. gotówką oraz kosztowności, opuścili mieszkanie, nie zwróciwszy na siebie niczyjej uwagi.

Po niedawnej śmiałej kradzieży popełnionej również w biały dzień przy ul. Grabskiej, gdzie złodzieje posługiwali się nawet drabiną, by dostać się przez okno do mieszkania na I piętrze od frontu — ta druga kradzież dowodzi, że bezpieczeństwo w Krakowie pozostawia wiele do życzenia.

Tajemnicze samobójstwo

Przed kilkunastu dniami wydobyto z nurtów Wisły zwłoki jakiejś nieznanej staruszki. Obecnie ustalono, że była to Bożena Nowakowska, lat 67, urodzona w Czechosłowacji, córka Antoniego i Emerencji, wdowa po Janie, obywatelka polska, ostatnio zamieszkała przy ul. Lubicz 25, w Domu Starców, gdzie przebywała od r. 1923.

Dnia 3 b. m. Nowakowska wydaliła się z Domu Starców. Nikt z jej otoczenia nie zauważył u niej żadnych symptomatów nurtujących ją myśli samobójczych.

Dziwnym wydaje się nam fakt, że osoba mająca bądź co bądź dach nad głową i opiekę, popełnia samobójstwo przez utopienie się.

Odnośne czynniki podały jako przyczynę tragicznej śmierci Nowakowskiej rozstrój nerwowy.

Prawostronny ruch kolejowy

Jedną z pozostałości po zaborcach w Małopolsce jest kierunek ruchu kolejowego. Pociągi w Małopolsce jeżdżą na szlakach dwutorowych lewym torem, podczas gdy w innych dzielnicach Polski prawym torem. Władze kolejowe postanowiły przeprowadzić zmiany w tej dziedzinie. W nocy z niedzieli na poniedziałek zmianę ruchu lewostronnego na prawostronny przeprowadzono na odcinku Kraków — Szczakowa. W związku z tym władze kolejowe przebudowały kilkadziesiąt zwrotnic oraz sygnałów.

Zmiana kierunku ruchu na [illegible]nych odcinkach kolejowych w Małopolsce przeprowadzona zostanie kolejno w ciągu najbliższych 2-ch lat.

Proces bandy Doboszyńskiego
w październiku

Proces apelacyjny uczestników najazdu na Myślenice odbędzie się w Krakowie w ostatnich dniach października i potrwa trzy dni.

W sferach prawniczych zwracają z pewnością przed terminem uwagę, że proces towarzyszy drugiej rozprawy sądowej Doboszyńskiego odbędzie się tym samego Doboszyńskiego, której powierzone zostanie rozpatrzenie sprawy Doboszyńskiego, rozpocznie się 16 października.

Losowanie ławy przysięgłych do tej kadencji odbędzie się w najbliższych dniach.

Kronika bielsko-bialska

Akcja cennikowa odlewników

Jak już podaliśmy w naszej prasie, w lipcu b. r. Zw. Rob. Przem. Metalowego w Polsce (Okręg Bielsko), wystąpił do Zw. Przemysłowców z żądaniami podwyżki płac godzinowych i stawek akordowych o 10 proc. i t. d. — Bezpośrednie rokowania doprowadziły ostatecznie do zawarcia umowy zbiorowej.

Umowa zawarta jest w sprawie warunków płacy i pracy wszystkich robotników, zatrudnionych w odlewniach i czyszczelniach Bielska - Białej i okolicy i obowiązuje do dnia 28 lutego 1938 roku.

Płace godzinowe zostają podwyższone o 10 proc., stawki akordowe o 8 proc.

Stawki godzinowe wynoszą:

	form. na ławkach	form. na ziemi
III klasa w 1 i 2 roku po wyzwoleniu	[illegible]	[illegible]
III klasa w 3 i 4 roku po wyzwoleniu	[illegible]	74 — [illegible]
II klasa starsi	[illegible] — 107	[illegible] — 113
I klasa	108 — 122	114 — 133

Formiarze na maszynach: w 1 i 2 roku pracy 54 — 64, w 3 i 4 roku pracy 65 — 70, starsi 72 — 89, I klasa 90 — 105.

Rdzeniarze: II klasa 65 — 92, I klasa 94 — 110.

Młodociani: do lat 17 40 gr., do lat 18 44 gr.

Czyszczarze: II klasa 67 — 77, I klasa 78 — 87.

Pomoc: fachowa 69, podwórzowa 64.

Robotnicy pracujący na przemian w obu grupach otrzymują stawki w granicach tych grup.

Szmelcerzy 94 gr.

Przy ustalaniu płac godzinowych w zależności od wyzwolenia miarodajny jest tylko czas efektywnie przepracowany.

Stawki akordowe winny być tak ustalone, by średnio zdolny robotnik zarabiał co najmniej 20 proc. ponad indywidualną stawkę godzinową.

Nowo ustalone stawki akordowe winny być uwidocznione w książeczkach obrachunkowych.

Pracodawcy przyjmują do wiadomości, że przy Zw. Rob. Przem. Metalowego w Polsce w Bielsku istnieje Pośrednictwo Pracy, oraz że można tam zgłaszać zapotrzebowanie na robotników.

Odlewy wybrakowane powstałe nie z winy formiarzy są płatne.

Narzędzie potrzebne poszczególnym robotnikom będą dostarczone przez firmę i pozostaną jej własnością, przy czym odnośnie ilości i rodzaju narzędzi potrzebnych każdemu odlewaczowi decydują majstrowie odlewni.

Firmy dołożą starań w tym kierunku, aby w razie braku pracy, istniejąca praca w miarę możności i warunków technicznych, po uprzednim porozumieniu się między kierownictwem firmy i delegatami, była rozłożona na turnusy.

Solidarność robotników w walce dała wynik w postaci umowy. Faszystowska organizacja „Polska Praca", która popierana jest przez przemysłowców i przez prasę niemiecką, dostała jeszcze raz po brudnych łapach, gdyż nie została dopuszczona do obrad na protest Zw. Rob. Przem. Metalowego.

Z miasta

DWIE TABLICE PAMIĄTKOWE.

Odsłonięte zostaną w najbliższym czasie w Krakowie. Jedna na domu Arcybractwa Miłosierdzia przy ulicy Siennej, ku czci ks. Piotra Skargi, druga na domu przy ul. Grodzkiej 15, ku uczczeniu malarza epoki Kościuszkowskiej M. Stachowicza. Obie tablice wykona znany artysta K. Hukan.

WYSTAWA OWOCÓW.

Krakowskie Towarzystwo Ogrodnicze wspólnie z Izbą Rolniczą i Zakładem Ogrodniczym U. J. urządza od 16 do 19 b. m. w gmachu M. T. R. przy pl. Szczepańskim pokaz owoców wszystkich uprawianych u nas gatunków drzew owocowych

Jednocześnie odbędzie się konkurs na wyszukanie odmian śliwy węgierskiej, któreby się najlepiej nadawały do hodowli w naszym klimacie.

Dla zwycięzców konkursu wyznaczono 14 nagród, z których cztery pieniężne od 100 do 15 zł.

CENY: Mleko niezbier. litr 0.18 — 0.20, śmietanka 0.50 — 0.60, śmietana 1.00 — 1.20, ser zwycz. kg. 0.70 — [illegible], masło wybor. 3.40, — kuchenne 3.00 — 3,20, jaja świeże szt. 0.08 — 0.09, — świeże kg. 1.50, buraki ćwikł. kg. 0.08 — 0.10, cebula 0.14 — 0.16, marchew 0.10 — 0.12, pietruszka z nacią 0.14 — 0.15, seler 0.14 — 0.15, pomidory 0.10 — 0.12, ziemniaki 0.08 — 0.10, gęś żywa szt. 3.50—5,00, kaczka 2.00 — 3,00, kura 2,50 — 4.00 kurczęta para 2.00 — 3.50, kuropatwa szt. 0.60 — 0.80, gruszki komp. kg. 0.15 — 0.30, — deser. 0.40 — 0.70, jabłka komp. 0.15 — 0.25, — deser 0.35 — 0.60, ostrężyny litr 0.25 — 0.30, brusznice 0.25 — 0.30.

POWITANIE ODDZIAŁÓW. POWRACAJĄCYCH Z MANEWRÓW.

W najbliższych dniach powrócą do Krakowa oddziały wojskowe, odbywające manewry. Władze m. przygotowują uroczyste powitanie powracających wojsk.

Historie dnia

Zatrzymania: Dnia 6 b. m. zatrzymano:

Zbigniewa Wagnera, lat 16, robotnika, bez stałego miejsca zamieszkania i Michała Głowę, lat 15, robotnika, zamieszkałego przy ul. Wenecja l. 8, za kradzież 8 flaszek konfitur na szkodę Zofii Rapczak, zamieszkałej przy ul. Pawiej l. 8.

Jana Olszewskiego lat 21, robotnika, zam. w Starej Olszy, przy ul Trębaczej l. 15, na kilka dokonanych kradzieży kieszonkowych na terenie Osiedla Oficerskiego.

Stanisława Nowaka, ur. 2.12 1908 w Błagocicach gm. Łętkowice pow. Miechów, za sfałszowanie książeczki P. K. O. na kwotę 275 złotych.

Wstrzymanie ruchu tramwajowego. Dnia 6 b. m. na linii tramwajowej nr. 2 na ulicy A. Potockiego został zatrzymany ruch tramwajowy na przeciąg 15 minut, z powodu zatarasowania linii przez furmankę wiejską, u której złamało się koło.

Najechanie: Dn. 6 b. m. o godz. 8 Załubski Antoni, lat 16, robotnik, zamieszkały w Krakowie przy ul. Prądnickiej l. 83, jadąc na rowerze ul. Długą — został potrącony przez samochód, wskutek czego upadł na jezdnię i doznał lekkiego potłuczenia lewej nogi i uszkodzenia roweru.

Nieszczęśliwe wypadki: Dn. 6 b. m o godz. 8.15 wezwano Pogotowie Ratunkowe na ul. Krakusa do Emila Bruszniey, lat 27, woźnicy, zamieszkałego przy ul. Wita Stwosza l. 24, który spadł z wozu, naładowanego [illegible] i doznał potłuczenia [illegible] Po udzieleniu [illegible] lekarskiej [illegible] Pogotowie Ratunkowe Bruszni[illegible] [illegible] opiece domowej

Podrzutek w rowie

Onegdaj wieczorem znaleziono w rowie przy ul. Okopowej dwutygodniowego chłopczyka. Dziecko oddano do żłobka miejskiego, a za wyrodną matką policja wszczęła poszukiwania.

Powiła dziecko w szkółce miejskiej

W szkółce miejskiej przy ul. Czarodziejskiej powiła dziecko robotnica Anna Janik bez stałego miejsca zamieszkania. Do położnicy wezwano pogotowie ratunkowe, które odwiozło ją do szpitala św. Łazarza.

Obława policyjna w Krakowie

Władze bezpieczeństwa zarządziły wczoraj na terenie Krakowa obławę w wyniku której atrzymano w okolicy Cyrku około 15 osób.

Co grają w kinoteatrach

ADRIA: „Niemy bohater" i „Tylko raz kochała".

ATLANTIC: „Droga do sławy" i „Piętro wyżej".

DOM ŻOŁNIERZA: „Cyrk Garan'a" i „Ada, to nie wypada".

STELLA: „Ordynat Michorowski"

„ŚWIT": „Brzdąc".

UCIECHA: „Nieznośna dziewczyna".

WANDA: „Narzeczona z przypadku".

BAGATELA: „Dziewczę z Prateru" i „Spacer po Wiedniu".

Dyżury lekarzy

Dnia 9 września — noc:

Tochowicz Leon — Pijarska 5, tel. 177-37.

Kurz Zygmunt — Sandomierska 5, tel. 116-40.

Tepper Arnold — Kalwaryjska 7. tel. 134 — 52.

Nowak Tadeusz — Pędzichów 4, I p., tel. 152-61.

Radio krakowskie

CZWARTEK, 9 września

11.40 Muzyka z płyt. 12.15 Audycja dla dzieci wiejskich w opr. Toli Rettingerowej. 13.55 Koncert rozrywkowy — płyty. 15.05 Kilka słów o kulturze fizycznej. 15.10 Ignacy Friedman gra... — płyty. 15.25 „Lektura mości gospodarcze. 18.00 Kilka informacji... poobiednia...": „Dokument serca" dr. Józefa Reissa. 15.40 Lokalne wiadomości. 18.05 Chwilka społeczna. 18.10 Program na dzień następny. 18.15 Miłość angielska w piosence — aud. muz. - lingwistyczna. 18.45 Lokalne wiadomości sportowe. 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

PIĄTEK, 10 września

11.40 Muzyka z płyt. 12.15 Kilka informacyj. 13.55 Knocert symfoniczny i soliści (płyty). 15.05 Przewodnik turystyczny. 15.10 Audycja dla dzieci: a) skrzynka w opr. Krystyny Krupińskiej, b) dialog W. Jastrzębskiej: „Park Jordana". 15.30 Pieśni hiszpańskie w wyk. T. Schipy (płyty). 15.40 Lokalne wiadomości gospodarcze. 18.00 „Skrzynka ogólna", w opr. Stanisława Brcniewskiego. 18.10 Program na dzień następny. 18.15 Utwory na wiolonczelę. Wyk. Konstanty Borzyk — wiolonczela, Karol Szpanek — akomp. 18.45 Lokalne wiadomości sportowe. 19.00 Symfonie L. Beethovena, 9-ta audycja (płyty). 23.00 Muzyka taneczna (płyty).

Repertuar

Czwartek, 9 września „Koletta".

Piątek, 10 września „Koletta".

PIĘKNA OPERETKA W BAGATELI: Wystawiona obecnie w Bagateli operetka „Przygoda w Grand Hotelu" od początku do końca skrzy się humorem, werwą i różnorodnością świetnych scen, błyskawicznie po sobie następujących. Znakomity zespół w osobach: Janiny Kulczyckiej, Xeni Grey, Mariana Wawrzkowicza Wład. Więckowskiego, Mariana Domosławskiego otrzymał w „Przygodzie w Grand - Hotelu" odpowiednie role, przy czym doskonale zmontowany scenariusz dał im szerokie pole do ujawnienia pełnego bogactwa ich wspaniałych uzdolnień artystycznych. Komediowa treść operetki sprawia, że widz wychodzi z teatru rozbawiony i pod dużym urokiem. Dziś czwartek o godz. 8 powtórzenie całej operetki.

Sprostowanie urzędowe

Jako pełnomocnik p. Walentego Gnidzińskiego w Strumieniu proszę o zamieszczenie następującego sprostowania w związku z notatką p. t. „Z życia kaflarzy w Bielsku, p. Gnidziński ze Strumienia znowu na widowni", w „Naprzodzie" z dnia 25 czerwca 1937.

1) W ubiegłym roku nie było [illegible] żadnego lokautu; 2) W sprawie kartelu, nie ja tworzyłem kartel tylko mali fabrykanci chcieli mnie zmusić do wstąpienia do kartelu grożąc różnymi represjami. 3) Fabryka została wstrzymana na przeciąg 2 tygodni z powodów ode mnie niezależnych. 4) Do podpisania umowy nie zostałem zmuszony, bo na konferencji żadnej nie byłem, był mój pełnomocnik, który dobrowolnie umowę podpisał. 5) Nie jest zgodne z prawdą że zatrudniam 3—4 członków rodziny. W fabryce pracuje po 2 członków rodziny najwyżej. 6) Wynagrodzenie waha się dziennie od 2 do 6 zł. 7) Pracownicy pracują 8 godzin pracy. 8) Każdy pracownik jest ubezpieczony. 9) Spółki Zdun są samodzielnymi przedsiębiorstwami, nie mającymi z moją firmą nic wspólnego. 10) Kobiety są ubezpieczone i otrzymują ten sam cennik co mężczyźni nie kwalifikowani. 11) Podczas przerwy dwu tygodniowej pewna część pracowników pracowała jak biuro, ekspedycja.

Redaktor odpowiedzialny LUDWIK WINTEROK.

Odbito w drukarni Sp. Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.